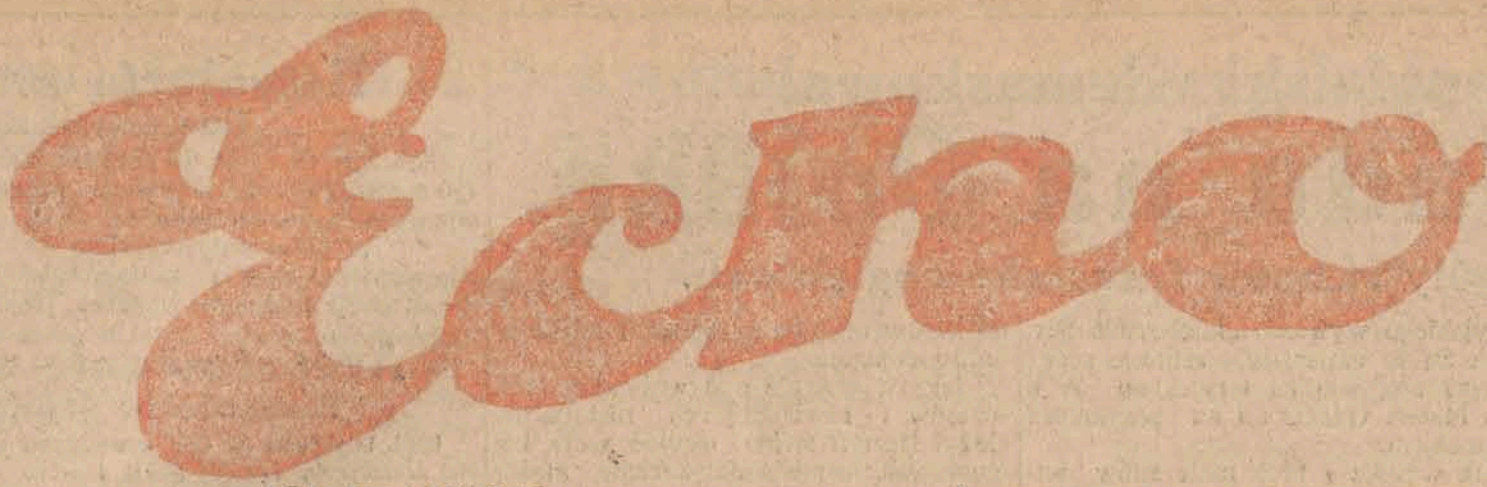


Kadłkoja Karola 7 — telefon: 130-28, 102-26  
Administacja Karola 7, telefon 102-48  
Redaktor i jego zastępcy przyjmują od godatki  
do 2 po południu.

### Warunki prenumeraty:

PRENUMERATA miesięczna z edycjami numerów w administracji „Echa” 2 zł. 10 gr.  
Odczaszenie do domu 40 gr.  
Od dnia 1 stycznia 1932 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. miesięcznie lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie z góry).  
Prenumerata z książkami miesięcznie 3 zł. 80 gr.  
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.  
Artykuły nadawane bez zastrzeżenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówna użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.



Rok VIII. Nr. 223

Łódź, sobota 13 sierpnia 1932 r.

### Ceny ogłoszeń:

Przed tekstem t. j. 1-sza strona 40 gr. za w. m. m. 1 lam. strona 5 lam. w tekście 40 gr. nekrologi 25 gr. awyższe 15 gr., strona 10 lamów, drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr.; najniższe ogłoszenie 1,20 gr. dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwakolorowe o 50 proc. droższe; ogłoszenia zagrańskie i trójkolorowe o 100 proc. droższe. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. N. 68009.

## Nowe triumfy Polski w Los Angeles.

# Wioślarze zdobyli jeden srebrny i dwa brązowe medale.

### Nasi szermierze odnoszą dalsze sukcesy.

Los Angeles, 13 sierpnia. Na torze w Long Beach rozegrano wczoraj wobec tłumów publiczności pierwsze finały wioślarskie, w których wzięły udział trzy łodzie polskie.

Na pierwszy ogień poszła czwórka ze sternikiem. Już przy losowaniu Polska

nie miała szczęścia, bowiem przypadła jej w udziale najgorsza, północna strona, wystawiona na silny wiatr boczny.

Faworyci Włosi prowadzili od startu i na 500 metrów byli na pierwszym miejscu przed Niemcami, Polską i Nową Zelandją. Na 1000-nym metrze Polska minęła Niemcy, ale na 1500 metrach znowu spadła na trzecie miejsce, o ćwierć łodzi za Niemcami i długość łodzi za Włochami. Na finiszu Niemcy zaczęli dochodzić Włochów i minęli ich o dziób łodzi na mecie. Polska zbliżyła się też znacznie ale mimo wspaniałego wysiłku przegrała o pół długości, bijąc jedynie Nową Zelandję. Wyniki: Niemcy, 7, 10, Włochy 7, 10, 2 Polska 7, 24, 8, Nowa Zelandja 7, 32, 6. Polsce przypadł brązowy medal.

W wyścigu dwójek bez sternika Polska zajęła trzecie miejsce. I tu przez 900 metrów Budziński i Mikołajczyk prowadzili przed Anglią i Nową Zelandją i

to ich zgubiło.

Na finiszu znakomita obsada angielska minęła Polaków, którzy stoczyli zaciętą walkę z Nową Zelandją, ulegając o trzy centy

metry, uzyskując jednak ten sam czas. Wyniki: Anglja 8, Nowa Zelandja 8,08,2; Polska 8,08,2; Holandia 8,08,4.

### Najlepszy wynik

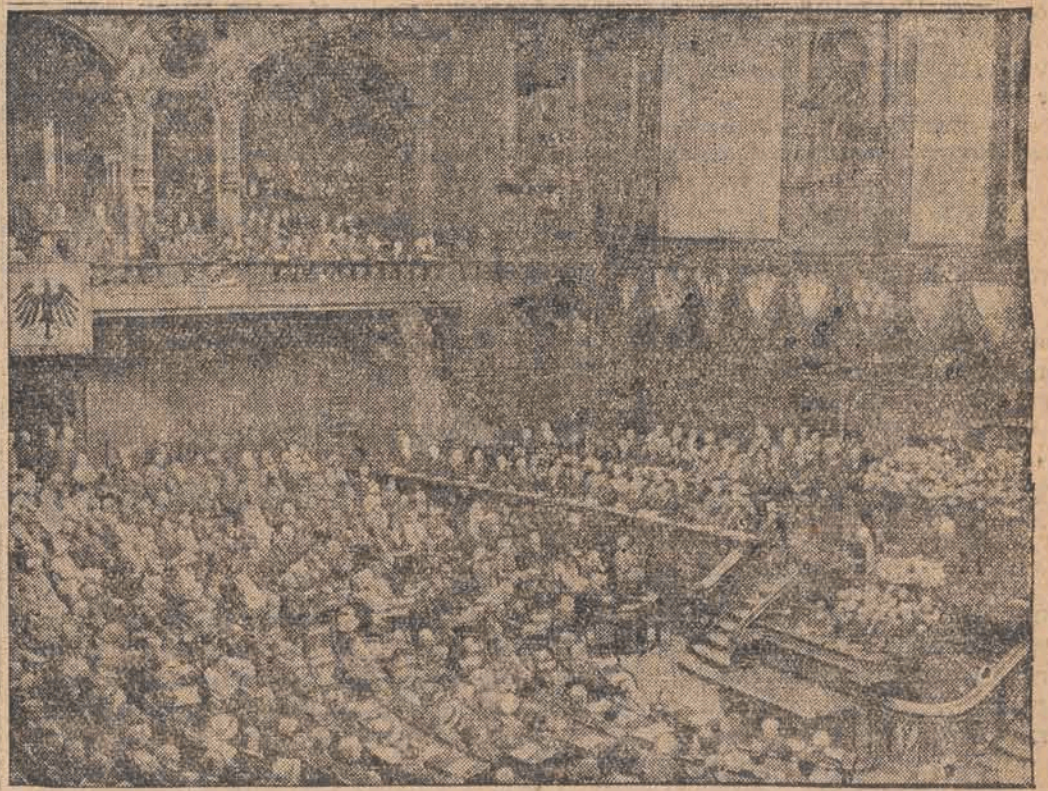
osiągnęła Polska w dwójkach ze sternikiem. Mimo zwycięstwa w finte czwórek, osada polska w składzie Brauna, Słazaka i sternika Skolimowskiego zajęła drugie miejsce, zdobywając srebrny medal. Pierwsze miejsce zajęła Ameryka, za Polską w tyle pozostała Francja i Brazylja. Czas: Ameryka 8,25,8; Polska 8,31,2; Francja 8,41,2; Brazylja 8,53,2.

Los Angeles, 13 sierpnia. Nasi szermierze, którzy w czwartek w konkursie drużynowym zdobyli medal brązowy,

### zadebiutowali pomyślnie

w konkurencjach indywidualnych, klasyfikując się we trzech do półfinału wraz z trzema Włochami, trzema Węgrami, 3 Amerykanami, dwoma Meksyktanami, dwoma Francuzami, jednym Niemcem i jednym Duńczykiem.

## Dzień konstytucji wejmarskiej w Berlinie.



Uroczyste posiedzenie Reichstagu z okazji rocznicy uchwalenia republikańskiej konstytucji. Nad orłem w loży: prezydent Hindenburg. Po prawej stronie na trybunie minister spr. wewnętrznych Gayl wyordynacji wyborczej, znoszącej listy, a wprost głośno przemówił o planie reformy wadzącej jednoosobowe okręgi wyborcze.

## Rozstrzelany generał.



Hiszpański generał Godet — jeden z przywódców powstania, został rozstrzelany bez wyroku na rozkaz rządu.

## Włoska eskadra na zawodach lotniczych.



Głównym przeciwnikiem polskich awionetek na Międzynarodowych Zawodach Lotniczych jest włoska eskadra „Breda”.

## „Koepenikiada“ w Kole.

# Kupiec prokuratorem — krawiec komisarzem policji.

### Niesłychany występ szajki szantażystów.

Koło, 13 sierpnia. Cyłke Ludwik, właściciel młyna we wsi Wólka gm. Gostków, pow. Łęczyckiego miał w sądzie sprawę o to, że zatrudnionemu w jego młynie młynarczykowi — maszyną zmiądzyla reke.

O sprawie tej dowiedział się znany policji z różnych spraw kolidujących z prawem — Jancek Wiktor z Kłodawy, pow. kolskiego — i nastraszył młynarza Cyłkiego grożąc odpowiedzialnością sądową i t. d. za wypadek w jego młynie. Pouczył Cyłkiego, żeby powołał się na świadków, których on mu za opłatą dostarczy, a to uratuje go

### od kilkoletniego więzienia.

Jancek nie zadowolili się tem co otrzymał od Cyłkiego i zaczął obmyślać plan na szeroką skalę obmyślenia szantażu, którego ofiarą miał paść Cyłke.

Do pomocy dobrał sobie odpowiedni

personel pomocniczy w osobach: krawca Marcinkowskiego ze wsi Przedeć i Drata Edmunda z Kłodawy. Drata jako „bystrzejszego”

mianował nadprokuratorem, krawca Marcinkowskiego — komisarzem Pol. Państw.

W końcu ubiegłego miesiąca — nowo mianowani „dygnitarze” zajęli samochodem przed młyn Cyłkiego przeprowadzili dochodzenie w sprawie wypadku z młynarczykiem, w konsekwencji czego p. „nadprokurator” Drat

ze wstęgą prokuratora na piersi — wydał p. „komisarzowi” Marcinkowskiemu nakaz aresztowania Cyłkiego i odstawił go do aresztu w Kole. Wystraszony młynarza zapakowano do samochodu i panowie „władza” osobiście asystowali aresztowanemu do Koła. Pomysłowi oszuści wynajęli w Kole w „Hotelu Polskim” pokój w którym zamknęli „aresztowanego”, a sami zeszli na dół do restauracji i zjedli śniadanie. Aresztowanego Cyłkiego —

strzegli jak „oka w głowie” pilnując, aby nikt z obsługi hotelowej nie miał do więzienia dostępu.

Następny dzień przyniósł nowe trudy przedstawicielom „władzy”. — Dobrana para pod batutą mistrza Janceckiego — w dalszy ciąg straszyla więźnia różnymi karami doczesnymi i wiekustem, na moment nie dając więźniowi wolności (nawet do dyskretnego ubikacji asysta!) w re-

zultacie wystraszony Cyłke podpisał i wręczył grube weksle i znaczną kwotę gotówki

za fatygę. Wobec tego p. „nadprokurator” nakażał odwiezienie aresztowanego — zpowrotem na łono rodziny i sprawę przybiecał umorzyć.

Wynbijęta taksówką „dygnitarze” ulotnił się z hotelu (oczywista za pokój nie placąc) w stronę Kłodawy. Należność za przejazd (zł. 30). Drat polecił odebrać szoferowi — z firmy, w której Drat był zatrudniony. Krucha karjera „dygnitarzy” za częła chwiać się — aż... dowcipnych oszustów ich karjera zaprowadziła za kraty więzienia w Łęczycy.

Energiczne śledztwo prowadzi policja, a dwaj dygnitarze z p. dyrygentem Jancekim siedzą w więzieniu w oczekiwaniu rozprawy sądowej.

Ciekawa rzecz jaką miał minąć p. „nadprokurator”, gdy stanął przed prokuratorem. — Drat zdawałoby się człowiek uczciwy — pracownik firmy,

naczelnik Straży Pożarnej — cieszył się dobrą opinią tak w Kłodawie jak i okolicy, mistrz igły „komisarz P. P.” p. Marcinkowski z Przedeć — również człowiek spokojny, dzięki „dokszałcącemu kursom” mistrza Janceckiego w tak brudną aferę zostali wmieszani za co czeka ich więzienie.

## Gruntowna reorganizacja szkolnictwa wojskowego.

# Zniesienie dwóch korpusów kadetów.

### Utworzenie liceów wojskowych.

Warszawa, 13 sierpnia. Jak się dowiadujemy korpusy kadet. nr. 2 w Chełmnie i nr. 3 w Rawiczu, będą w przyszłym roku szkolnym 1932-33 stopniowo zlikwidowane.

Zostanie tylko korpus kadetów nr. 1 we Lwowie jako

czteroklasowe gimnazjum wojskowe z internatem dla dzieci oficerów inwalidów itp. Gimnazjum to otrzyma organizację według nowego ustroju szkolnego, to znaczy, klasy 1 — 4 odpowiadające dzisiejszym klasom 3 — 6. Absolwenci tego gimnazjum oraz innych gimnazjów czteroklasowych według nowego typu będą mogli wstępować celem osiągnięcia stopnia oficera zawodowego

do dwuletniego liceum wojskowego. Takie licea powstana przy Szkole Podchorążych Piechoty w Ostrowie Maz. i przy Szkole Podchorążych Artylerji w Toruniu.

Absolwenci tych liceów przejdą następnie wprost do Szkoły Podchorąż. w Ostro-

wie Mazow. względnie do takiej Szkoły w Toruniu. W Szkole Podchorążych Piechoty w Ostrowie Mazow. zniesiony będzie kurs unifikacyjny, tak że nauka w tej Szkole trwać będzie

tylko dwa lata

zamiast jak obecnie trzy lata.

Szkoły Podchorążych Kawalerji Inżynierji oraz Lotnictwa zostana zniesione, a w przyszłości oficerowie zamierzający przejść do korpusów osobowych Kawalerji, Saperów, Łączności i Lotnictwa, odbędą specjalne kursy — i tak oficerowie chcący służyć w kawalerji odbędą specjalny kurs w Centrum Wyszkolenia Kawalerji w Grudziądzu. Natomiast oficerowie chcący przejść do korpusów oficerów Saperów i Łączności odbędą specjalny kurs przy Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie a kandydaci na oficerów Lotnictwa, w Centrum Wyszkolenia oficerów Lotnictwa w Deblinie.

Reorganizacja ta da Skarbowi Państwa oszczędność wielu milionów złotych

z powodu zniesienia dwóch korpusów kadetów, kursu unifikacyjnego Szk. Podch. Piechoty i trzech Szkół Podchorążych i uprosi wiele oraz pogłębi wyszkolenie oficerów broni.

Programy liceów wojskowych są już gotowe.

Licea będą podlegały służbowo tylko Ministrowi Spraw Wojskowych.

Komendant Szkoły Podchorążych będzie również komendantem Liceum Wojskowego dla jednolitego wyszkolenia wychowanków.

Tak więc M. S. Wojsk. jak najprędzej i najlogiczniej rozwiązało sprawę szkolenia przyszłych oficerów zawodowych i dostosowało ją umiejętnie do nowego ustroju szkolnictwa średniego.

Dekrety organizacyjne w myśl powyższych zasad mają być już ogłoszone w najbliższych dniach.

## Wyścig do morza polskiego.



Wczoraj odbył się w stadnie im. Marszałka Piłsudskiego start trzeciego wyścigu kolarskiego do morza polskiego. Zdjęcie przedstawia podniosły moment przed wyruszeniem w długą drogę gdy zawodnicy chórem śpiewają rotę.

# Już jutro rozpoczynamy druk niezwykle fascynującej powieści amerykańskiej

Virgila Markhama p. t. **Djabeł kusi**

# Wywiad angielski zdemaskował plan napadu na Polskę.

## Sensacyjne szczegóły rozmów francusko-angielskich.

Paryż, 13 sierpnia. Ołbrzymia sensacja wybuchła w Paryżu. Oświetla ona rewanzowe plany Niemiec w stosunku do Polski i wywołała w tutejszych kołach politycznych niezwykle poruszenie.

Znany tygodnik polityczny „Carrefour” ogłasza rewelacyjne szczegóły dotyczące tajnych rozmów księcia Walji z prez. Lebrun i Herriotem.

Tygodnik paryski stwierdza, że rozmowy nastąpiły po uprzednim porozumieniu się ks. Walji z królem Jerzym i premierem brytyjskim Mac Donaldem. Z okazji tych rozmów wręczyli Anglicy Herriotowi tajne dossier, zawierające materiały wywiadowcze

brytyjskiego wywiadu „Intelligence Service”. Są to materiały, zebrane przez wywiad angielski na terytorjum Wolnego Miasta Gdańska i na pograniczu niemieckim.

Jak wynika z tych materiałów angielskich zagraża Polsce ze strony Niemiec

nagłe zaskoczenie na Pomorzu, przyczem „Intelligence Service” stwierdza daleko idące przygotowania Niemiec w tym kierunku.

Dossier złożone Herriotowi łącznie z rozmową pomiędzy ks. Walji, prezydentem Francji i premierem Herriotem, wywołało niezwykle sensację w wysokich kołach rządowych Francji i będzie rozpatrywane natychmiast w Radzie

ministrów oraz na najwyższej radzie obrony państwa.

Jak się okazuje pod wpływem tych rozmów i rewelacyjnych materiałów złożył Herriot swoje oświadczenie, komunikując, iż nie widzi obecnie możliwości zredukowania budżetu wojskowego Francji, a to ze względu na wielkie niebezpieczeństwo zagrażające tak Francji, jak i jej sojusznikom ze strony Niemiec.

## Dzisiaj rano profesor Piccard wystartował do stratosfery.

Bruksela, 13 sierpnia. „Fundusz Ba-Ba Narodowy” w Brukseli finansujący przedsięwzięcie profesora Piccarda, otrzy-

mał z Zurychu depeszę, że słynny uczo-ny wraz ze swoim asystentem wystartował do drugiego lotu do stratosfery.

## Spalona siedziba b. rządu powstańczego w Sewilli.

Madryt, 13 sierpnia. Z Gibraltaru donoszą, że markiz Eskivelli, w którego pałacu w Sewilli urzędował prowizoryczny rząd rewolucyjny generała Sanjurjo, zdołał po pełnej przygodzie podróży dotrzeć na terytorjum angielskie

Po nieudanej ucieczce generała Sanjurjo do Portugalii, tłum zdobył pałac markiza i spalił go doszczętnie. Markizowi udało się uciec i dotrzeć do Gibraltaru i uległa katastrofie i markiza dopiero po kilku godzinach wyratowano i przewieziono do Gibraltaru.

Rząd hiszpański zamknął wszystkie wojskowe i cywilne lotniska, aby uniemożliwić ucieczkę oficerów i urzędników, którzy brali udział w ostatniej rewolucji.

Podczas wczorajszych starć komunistów z żandarmerią sześć osób zostało zabitych. Są to ostatnie ofiary rewolucji, gdyż daje się zauważyć uspokojenie umysłów i powrót do normalnych zajęć.

## Pobity rekord szybkości.

Paryż, 13 sierpnia. Lotnik francuski Hanglen pobił wczoraj światowy rekord szybkości aeroplanów, przeleciając 2000 kilometrów w 7 godzin, 35 minut i 15 sekund, t. j. z przeciętną szybkością 263,6 km. na godzinę.

## Strajk włóknarzy w Anglii.

Manchester, 13 sierpnia. W dniu wczorajszym sytuacja w przemyśle włókienniczym uległa dalszemu zaostrzeniu. Tkacze na zebraniu odrzucili propozycje przemysłowców i uchwaliłi jednomyślnie przystąpić do strajku. Chwilę wybuchu strajku oznaczy komisja strajkowa.

**Doktor ZIOMKOWSKI**  
ul. 6 Sierpnia 2.  
Choroby skórne i weneryczne  
od 8 - 8.30, 2 - 4 i 7.30 - 9 wiecz.  
w niedz. od 10 - 1 p. poł.  
Dla pań oddzielna poczekalnia.  
Dla niezamożnych ceny znacznie.

**PRZYCHODNIA**  
lekarzy specjalistów, Instytut Roentgenowski i gabinet Dentystyczny  
Zgierska 17 Tel. 116-33  
Przyjmuje się chorych WE WSZYSTKICH SPECJALNOŚCIACH od 9-jej rano do 8-jej wieczór  
Wizyty na miejscu.  
Prześwietlenia i naświetlania Roentgenowkie.  
Analizy lekarskie.

**NIE DAJCIE SIĘ OSZUKAĆ, gdyż tanie i dobre zegarki**

otrzymujecie tylko w naszej fabryce z własnym szkłem z 5-letnią gwarancją. Zegarek klas. niki. 3.95 fant. 4.95, zegarek klas. ze złota fr. duble 5.95 fant. 6.95, zegarek ze złota, cyferblatem 5.95 fant. 7.95, zegarek kryty z 3-ma kopertami 11.95 fant. 14.95, zegarki na rękę męskie i damskie 8.95 fant. 10.95, budziki stolowe od zł. 7.50, dewiszki od zł. 1.- oraz zegarki lep. gład. po osiach fabrycznych. Reparaty zegarków na miejscu.

„CHRONOMETRE”, Oddział, Łódź, Piotrkowska 116.

**Komunikacja Autobusowa**  
**ŁÓDŹ-BRZEZINY**  
Autobusy do Brzezin odchodzi z postoju własnego przy ul. Brzezińskiej Nr. 144.  
Odjazd co godzinę, począwszy od godz. 8-jej rano do 21-jej wiecz.  
Dojazd tramwajami Nr. 1 i 6.

**Dr. med. HALTRECHT**  
Choroby skórne, weneryczne i moczopiętlowe.  
Piotrkowska 10.  
Telef. 249-21.  
Przyjm. 1-2 w pol. i od 5-9 wiecz. W niedziele i święta 10-1 rano.  
Dla niezamożnych ceny znacznie.

**Reklama to potęga!!!**

Nie bądźcie lekkomyślni!!!  
NIE KUPUJCIE WYROBÓW WĄTPLIWYCH  
PAMIĘTAJCIE, że przetrwały  
„PRIMEROS”  
mają już ustaloną opinię jako z najlepszych, najlepszych.

**DOKTOR H. WOŁKOWYSKI**  
Powrócił  
Cegielniana Nr. 4, telefon 216-90.  
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopiętlowych.  
Leczenie lampą kwarcową.  
Przyjmuje od godz. 8-2 i od 5-9, w niedziele i święta od g. 9-1.

**Dr. med. H. Lubicz**  
powrócił  
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopiętlowych.  
Cegielniana 7, — telefon 141-32  
Przyjmuje od g. 8 - 10, 12 - 2, 5 - 8 w. W niedziele i święta od 9 - 11.

## Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(-) Audjencia Hitlera u prezydenta Hindenburga została odroczone do dnia dzisiejszego. W miastach pruskich dokonano szczegółowej obławy na komunistów.

(-) Wczoraj podpisano w Paryżu francusko-polskie porozumienie handlowe.

(-) Nad Anglią przeszła gwałtowna burza, która wyrządziła olbrzymie szkody.

(-) W paryskim Louvrze 30-letni bezrobotny inżynier celem zwrócenia na siebie uwagi pokrajał nożem bezczelny obraz Milleta „Na Aniol Pański” za który w roku 1910 zapłacono milion złotych franków.

(-) Do międzynarodowych zawodów lotniczych dookoła Europy zgłosiło się 67 samolotów. Termin zgłoszeń upłynął wczoraj o g. 16

(-) W związku ze zjazdem Legionistów w Gdyni prasa urzędowa ogłosiła wywiad Marszałka Piłsudskiego z roku 1930, zawierający pouczenia dla zjazdów. Wywiad ten ma charakter dydaktyczny, a nie polityczny.

(-) Wczoraj w parku Ujazdowskim w Warszawie rozegrała się nieomal tragedia a la Lindberg. Mianowicie zaginęła 4-letnia córka konsulata amerykańskiego w Warszawie, Mac Millana. Poszukiwania dziewczynki trwały około 3 godzin. Dopiero około godz. 9-jej wieczorem policja znalazła zaginioną. W związku z tem aresztowano b. bonę Szkułdarską, i jej narzeczonego, podejrzanych o porwanie dziewczynki.

(-) Wczoraj na giełdzie zbożowej w Paryżu zanotowano niezwykle spadek cen zboża, dochodzący do 25 proc. Fakt ten wywołał wielkie zaniepokojenie wśród rolników.

(-) Wczoraj Łódź nawiedziły dwa pożary fabryk. Przy ulicy Sienkiewicza Nr. 10, spłonęła część fabryki Margulesa, dzierżawiona przez Tykocinera. Straty wynoszą 15,000 dolarów. Na podwórzu posesji przy ul. Pomorskiej 141 spłonął towar w składzie firmy Bracha Piotrkowska, Funks i S-ka.

(-) Stwierdzono, że na terenie Łodzi pobierało bezpłatnie zasiłki blisko 3 procent bezrobotnych.

(-) W związku ze zwyżką cen surowej bawoły, o czem donosiliśmy w ostatnich dniach, wszystkie większe łódzkie firmy podwyższyły w dniu wczorajszym cenki swych towarów w granicach od 5 do 10 proc.

## Revolucja studencka w Chile. Uniwersytet zamieniony w fortecę.

Santiago de Chile, 13 sierpnia. Około 400 studentów obsadziło w dniu wczorajszym gmach uniwersytetu i proklamowało republikę mieszczańską. Policja zaatakowała budynek, chcąc studentów wyprzeć; tymcza-

sem okazało się, że uniwersytet zapomocą worków z piaskiem został zamieniony na fortecę. Podczas walk, jakie się wywiązały, kilkanaście osób zostało rannych, jeden policjant został zabity.

## Aresztowanie adwokata w Łodzi. Fantastyczne pensje dla krewnych syndyka.

Łódź, 13 sierpnia. W dniu wczorajszym został aresztowany adwokat Marek Lipszyc. Chcąc w tej sprawie uzyskać bliższe szczegóły — zwróciliśmy się do czynników m. in. nych.

Okazało się, że przyczyną aresztowania adw. Marka Lipszyca była skarga pewnej grupy wierzycieli upadłej fabryki G. Borsta, spółki akcyjnej w Zgierz, której syndykiem upadłościowym był adwokat Lipszyc.

W skardze tej wierzyciele firmy G. Borst — operując niezbitymi dowodami wskazywali że adw. Marek Lipszyc prowadzi i toleruje w firmie rabunkową gospodarkę, która doprowadza do ruiny firmę i wierzycieli. Dalej wierzyciele wskazywali, że adw. Lipszyc w firmie tej zatrudnił swego brata Henryka Lipszyca oraz krewnego Edwarda Hilszera, którzy pobierają fantastyczne wprost sumy za swe czynności.

Wkońcu wierzyciele wymieniają cały szereg skandalicznych nadużyć popełnionych przez Henryka Lipszyca i Edwarda Hilszera na szkole firmy i wierzycieli.

W związku z tą skargą przed kilkoma dniami sąd na posiedzeniu postanowił zwolnić z czynności syndyka adw. Lipszyca i na jego miejsce zamianował adw. Henryka Feliksa.

Ponieważ, nadużycia te są przestępstwem przewidzianym w kodeksie karnym — w sprawie wkraczał Urząd Prokuratorski w Łodzi.

Wczoraj prokurator nakazał aresztowanie

adw. Lipszyca, brata jego Henryka Edwarda Hilszera.

Dochodzenie w tej sprawie trwa w całej pełni

## Zmasakrowane zwłoki kobiety na torze kolejowym.

Piotrków, 13 sierpnia. W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych, na ciąg została stwierdzona przedmiejsi Piotrkowa, tak zw. Budkach, znaleziono zmasakrowane przez pociąg zwłoki młodej kobiety. Przy zwłokach nie umysłowo chora mieszkanka kolonji R. znaleziono żadnych dowodów, które przy czyniłyby się do ujawnienia nazwiska zabi- tej, mimo to dzięki energicznemu dochodze- niu do kostnicy w Piotrkowie.

Ofiarą tragicznego wypadku kolejowego okazała się 26-letnia Julanna Glowacka ki młodej kobiety. Przy zwłokach nie umysłowo chora mieszkanka kolonji R. znaleziono żadnych dowodów, które przy czyniłyby się do ujawnienia nazwiska zabi- tej, mimo to dzięki energicznemu dochodze- niu do kostnicy w Piotrkowie.

## Łódzki „specjalista od rowerów” znalazł się w tomaszowskim więzieniu.

Tomaszów, 13 sierpnia. Konstanty Urbański, łódzianin, wyjechał przed paru tygodniami do Tomaszowa, gdzie zamieszkał w domu przy ul. Ujejskiej 60. Z chwili osiedlenia się łódzianina w Tomaszowie zaczęły ginąć rowery.

Wyptdki kradzieży były częste, wobec

czego policja wdrożyła dochodzenie, w wyniku którego stwierdzono, że rowery kradł Urbański, w którego pokoju znaleziono też trzy nowe rowery, pochodzące z kradzieży dokonanych w bieżącym tygodniu.

„Gościnnie” bawiącego w Tomaszowie łódzianina osadzono w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

**Dr. Med. Sommer**  
UL. 6. SIERPNIA 1. Tel. 220-26  
chor. skórne weneryczne i kobiece  
Od 9 - 1 i od 5 - 9 wiecz.  
W niedz. od 10 - 1.

**Dr. Med. L. Nitecki**  
Choroby skórne, weneryczne i moczopiętlowe.  
NAWROT 32, tel. 215-18  
przyjmuje od 8 - 10 rano i od 4 - 5 wiecz. w niedziele i święta od 9 - 12 w pol.

**Dr. med. MARKOWICZOWA**  
Powróciła.  
Choroby skórne i weneryczne  
Zawadzka 14 tel. 166-35  
Przyjmuje od 8-11 rano i od 3-8 wieczór  
W niedziele i święta od 9-jej do 1-jej.

**Doktor Reicher**  
Choroby skórne, weneryczne i moczopiętlowe.  
Południowa 28, tel. 201-93  
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. w niedziele i święta od 9-1.  
Dla niezamożnych ceny znacznie.

**Dr. S. Kantor**  
Choroby skórne, weneryczne i moczopiętlowe.  
Ewangelicka 2, Tel. 129-45  
Przyjmuje od 8-2 i od 6-8-jej.  
Dla pań od 5-6.

**Dr. G. Rydzewski**  
Chor. skórne i weneryczne  
Zamenhofska 6.  
Od 7 - 8 wiecz.

**Dr. med. S. NEUMARK**  
Choroby skórne, weneryczne i moczopiętlowe.  
Moniuszki Nr. 5, tel. 170-50  
Przyjmuje 12 - 2 i od 6 - 8 w. w niedziele i święta od 10 - 1 p. p.

STALY i pewny zarobek! Poszukiwani są zdolni i ustosunkowani pp. Ajenci, jak również i osoby nieobeznane z ubezpieczeniami na korzystnych warunkach. Informacji udziela w godzinach biurowych Towarzystwo Ubezpieczeń „Polonia” S. A. Łódź, ul. 6 Sierpnia (Benedykta) Nr. 1, front i piętro.

**Dr. med. BERMAN**  
Choroby skórne, weneryczne i moczopiętlowe.  
Cegielniana 15 tel. 149-07  
Przyjmuje od godz. 8 - 11 i od 4 - 8 w niedziele i święta od godz. 9 - 1.  
Dla niezamożnych ceny znacznie.

ZAGINEŁA legitymacja z Państw. urzędu pośrednictwa pracy wydana Anieli Olszewskiej, Wysockiego 23.

POTRZEBNE dobre szwaczki na meskie koszu- le Piotrkowska 163, Wytwórnia Bielzyny.

OKAZYJNIE do sprzedania szopa rozkładana tanio byle zaraz, Gdańska 143a, Brożyńska.

ZŁOTO biżuterię i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn Jubile. skt. I Piłkko, Piotrkowska 7.

## Dolar i funt w Łodzi.

Przywamie dolar papierowy w żądaniu 8.90, w placeniu 8.88; dolar złoty w żądaniu 8.95, w placeniu 8.93; funt angielski w żądaniu 31.20, w placeniu 31.00; rubel złoty w żądaniu 4.75, w placeniu 4.72; marka w żądaniu 2.11, w placeniu 2.10, za 100 franków francuskich w żądaniu 35.25; w placeniu 35.10.

**Dr. med. HELLER**  
spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopiętlowych.  
przeprowadził się na ul. Traugutta 8 tel. 179-89  
Przyjmuje do 10 r. i od 4-8 wiecz. w niedziele i święta 11-2 pp. dla pań oddzielna poczekalnia.

**Dr. med. H. RÓŻANER**  
Narutowicza 9, Tel. 128-98  
Choroby: weneryczne moczopiętlowe i skórne.  
Przyjmuje od 8-10 rano i 5-8 po p.

**PORADNIA WENEROLOGICZNA**  
Lekarzy-specjalistów  
ZAWADZKA 1  
czynna od 8 rano do 9 wieczór, od 11-12 i 2-3 przyjmuje kobieta lekarz w niedziele święta od 9-2 pp.  
Leczenie chorób WENERYCYZNYCH i SKORYNYCH  
PORADA 3 zł.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

**Teatr Rewji „GONG”**  
Śródmiejska Nr. 17 w ogródku „Scala”

**Dzisiaj i dni następnych rewja p. t. „MIŁOŚĆ Z PRZESZKODAMI”** w 2 częściach 18 obrazów

Z udziałem osób Warszawskich teatrów: Ida Erwestówna, Nig Carrą, Nig Tomską, Maksym Bezkowskim, Władysławem Sadowskim, Konradem Ostrowskim, H. Wróblewskim, T. Gajewskim, J. Darskim, M. Popławskim i baletem „Stella”

W dniu powszednim 2 przedst. o godz. 20 i 22, w soboty niedziele i święta 3 przedst. o g. 18, 20 i 22.

Ceny biletów od 50 gr. do 2 zł.

# Osobliwości stolicy nad Sekwaną. CENTRUM KULTURY NAGOŚCI.

## Wizyta na wyspie Physiopolis.

*Paryż w sierpniu.*

O godzinę drogi od Paryża znajduje się malownicza miejscowość kuracyjna Villain-sur-Seine. Jest to siedziba emerytowanych urzędników, drobnych rentjerów, letników — ludzi, rekrutujących się z średniozamożnych sfer społeczeństwa. Miejscowość, podobna do wielu innych we Francji, posiada jednak pewną osobliwość, przyciągającą zwiedzających: naprzeciwko niej znajduje się mała wyspa Physiopolis, stanowiąca w pewnym znaczeniu oddzielne państwo zwolenników kultury nagości we Francji.

Wstęp na wyspę nie jest utrudniony. Tuż nad rzeką znajduje się wielka tablica z przy niej wielkich rozmiarów — dżwon. Napis na tablicy głosi:

„Jeżeli ktoś pragnie zwiedzić wyspę Physiopolis, niech sadzawoni. Na odgłos dzwo- nu, z wyspy przyjedzie przewodnik i łodzią odwiezie gości na wyspę. Przewóz kosztuje dwa franki. Należy również uiścić dwa franki za pozwolenie zwiedzenia wyspy. Uprasa się gości o nienaganne i przyzwoite zachowanie, unikanie słodkich lub drwiących uwag, bo podlegnie to za sobą na kychmiastowe wydalenie z wyspy.

Dzwoni się więc. Niemal w tejże chwili odbija łódź od wybrzeża wyspy i po przepłynięciu Sekwany przybija do przeciwnego brzegu. Przewodnik nie jest nagi. Odbiera pieniądze za przewóz oraz bilet wstępu na wyspę, a w czasie przejażdżki łodzią opowiada gościom historię powstania państwa kultury nagości.

Kilka lat temu dwaj bracia — Jeanne Gaston i Andrzej Dourville, zaczęli szerzyć propagandę kultury nagości we Francji. W pragnieniu urzeczywistnienia swych pomysłów, nabyli na własność wyspę Medan, położoną na środku Sekwany, i tam założyli owo rajskie państwo kultury nagości. Każdy, kto tego zapragnie, może zostać członkiem towarzystwa kultury nagości za roczną opłatą stu franków od osoby. Chodzi się po wyspie albo w krótkim kostiumie (spodniach) albo zupełnie nago. Można tu rozbić namiot na skraju lasu, kąpać się w Sekwanie i uprawiać sporty w tutejszym stadjonie. Osoby, które pragną tutaj zamieszkać na stałe, mogą

za 5.000 franków nabyć małe domki na obszarze pięćdziesięciu metrów kwadratów. Domki te są jednak tak małe, że z trudnością mieszczą dwa krzesła, stół, dwa krzesła, umywalkę i szafę. Każdy właściciel podobnego domku staje się dożywotnim członkiem towarzystwa kultury nagości i właścicielem terenu.

Na Physiopolis znajduje się dość długa ulica, z obu stron której ciągnie się około dwustu domów. Wszystkie są pełne kwiatów, a niemal wszystkie mają ładnie utrzymane ogrody. Jeden z paryskich pisarzy zwiedził Physiopolis i tak opisał życie tej

jedyniej w swym rodzaju miejscowości:

„Włóczyłem się ulicą w Physiopolis. Była południowa godzina. Wszyscy zwolennicy kultury nagości, którzy nie udali się na śniadanie do tutejszej restauracji, zajęci byli w swych domach: kobiety w kuchni, a mężczyźni i dzieci w ogrodzie, gdzie obierali kartofle lub nakrywali do stołu... W jednym z ogrodów młoda matka — zupełnie naga — bawiła się z dzieckiem, równie nagiem. Przed oczyma zwiedzającego rozgrywa się

*swykie życie codzienne.*

lecz wszyscy tutejsi mieszkańcy — starzy czy młodzi, piękni czy brzydzy — są zwolennikami kultury nagości.

— Człowiek stworzony został, by eho- dził nago, — oświadczył mi jeden z aposto- łów kultury nagości, którego poznałem w Physiopolis, — inaczej Pan Bóg obdarzyłby go szerścią. Nasze długie nogi wskazują, że przeznaczone zostały do ruchu i biega- nia. Ludzie natomiast okrywają ciało nie wygodnym ubraniem, wynajdując jakieś bez- celowe kolnierze, sztruśki, zaturawaj organizm pikantnymi lub tłustymi potrawami. Po trzy- dziesięć porucamy sporty i gimnastykę, mięśnie nasze wietrzeją i nabywamy niepo- trzebną tuszę... My zaś, zwolennicy natu- ry, nosporniamy ciało swoje i rozwijamy mięśnie.

Wszyscy niemal jesteśmy jeroszami! w jedzeniu stosujemy umiarkowanie, wolimy

jarzyny i owoce od mięsa. Nowy człowiek powinien żyć na powietrzu, gimnastyko- wać się codziennie, odżywiać się racjonal- nie,

*spać przy otwartych oknach,*

a mieszkać w obszernych, słonecznych po- kojach. Inteligent powinien prócz pracy umysłowej wykonywać fizyczną: piłowanie drzewa, roboty ogrodnicze, również używać wiele ruchu, inaczej zestarzeje się wcześ- nie, zarówno pod względem fizycznym, jak i moralnym“.

Mieszkańcy Physiopolisu czują się na swej wyspie doskonale i już nie pragną po- wrotu do dusznych, ciasnych miast.

Mal.

## Pomyłka policjanta.

### Kula ugodziła niewinnego przechodnia.

Komisariat policji w Wannsee pod Berlinem otrzymał wiadomość że w kie- runku miasta jechał będzie podejrzany samochód który należy za wszelką cenę zatrzymać. W tym celu kilkunastu poli- cjanów

*utworzyło na szosie łańcuch,*

aby uniemożliwić przejazd. Wszystkim samochodom. Istotnie około godziny ós- mej pojawił się zdaleka sygnalizowany

wóz, którego szofer jednak mimo we- zwań policji, nietylko nie zatrzymał się lecz dodał gazu i usiłował uciec, przerwa- sząc kordon. Wówczas z szeregu policji

*padła kilka strzałów,*

na których odgłos z wozu wyskoczyło trzech ludzi. Dwóch udało się ująć i o- bezwładnie, trzeci jednak zniknął w po- bliskim lesie.

Teraz zaczął się emocjonujący pościg za zbiegiem, przy udziale licznych prze- chodniów przeczem jeden z funkcjonar- juszy policji wziął ścigającego za zbiega i z okrzykiem „Rece do góry“ wycelował do niego rewolwer. — Ów ścigający jed- nak nie zrozumiał, że słowa policjanta ty- czą się jego i mając spokojne sumienie, biegł dalej

*wesłał za ściganym.*

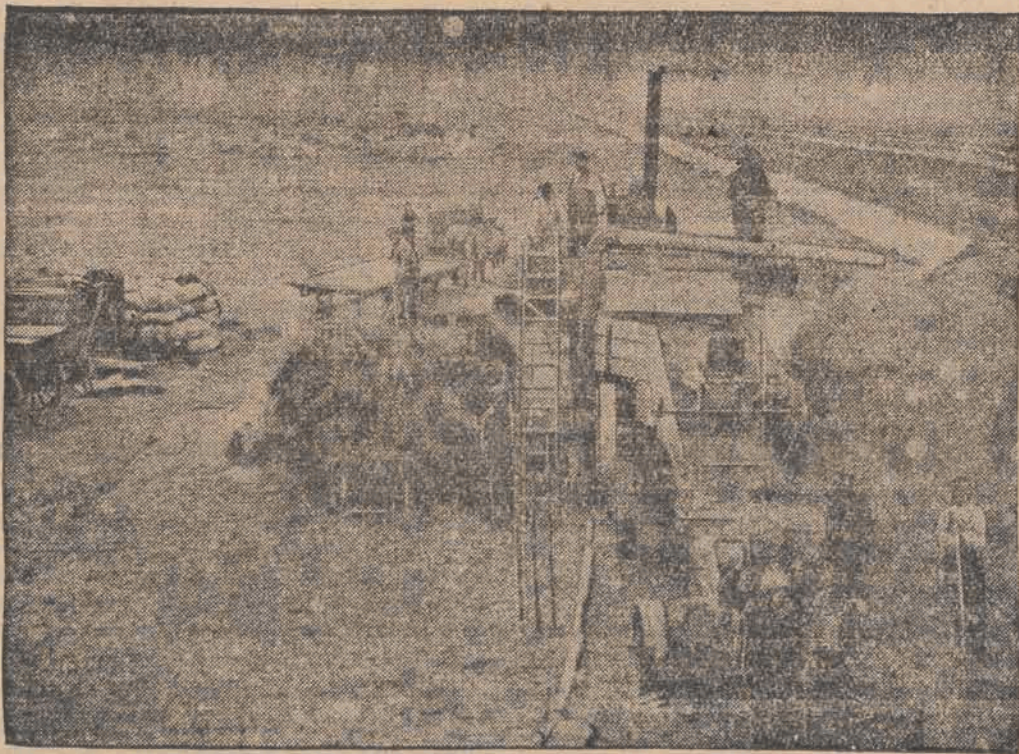
W tej chwili rozległy się dwa strzały, i Bogu ducha winny człowiek zwał się na ziemię z ciężką raną brzucha. Jest to 53-letni woźnica Emil Pardemann, który w ten sposób padł ofiarą nieudolności poli- cji.

W zamieszaniu, jakie powstało wskutek tragicznego wypadku ścigany pasa- żer tajemniczego samochodu, zdołał uciec. Pardemanna w stanie ciężkim odwiezio- no do szpitala.

Ujętymi pasażerami zatrzymanego sa- mochodu są 41-letni Wilhelm Koschitzky z Berlina i 31-letni kupiec niedawno po- łobno przybyły z Warszawy nazwiskiem Paweł Celiński.

Ciąży na nich podejrzenie, że wraz ze swym zbiegłym towarzyszem uprawiali na szosie rabunek na szkodę przejeżdżają- cych samochodów ciężarowych, z których rabowali skrzynie i kosze, wypełnione to- warami.

## Pierwsze żniwa na ziemi wydartej morzu.



Odwodnione zapomocą obrzymiej tamy je zioło Zuiderakle w Holandji dało obecnie pierwszy swój plon. Dawni rybacy — obecni rolnicy — zebraли zboże i na miejscu je wymłócił.

# Zagadka jednej nocy

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN

Powieść Przedruk wabroniony 39

### STRESZCZENIE.

Żona dyrektora wielkiej firmy, piękna Floria- na Aboody znajduje się pod wpływem tajemniczego Chłirczyka Van-Hou-Yena. Dyr. Aboody w myśl zapowiedzi anonimusa został za- nordowany w nocy z 12 na 13. Strzegącego go wywiadowcę Worobiejszka z ciężkimi ranami odwieziono do szpitala. W kilka dni po zbrodni pani Aboody znalazła się wraz z młodzieńcem Heldinge w gabinecie sędziego śled- czego. Przesłuchanie Floriany, bardziej zagmat- wało sprawę.

Malaise wstał i chodząc po pokoju, ciągnął dalej swe opowiadanie:

— Aboody nie należał do ludzi, którzy, jak powiedział Steve, przepuszczają okazję. Od pewnego czasu nie miał zaufania do swego sekretarza, a rozmowa, która w przeddzień zbrodni prowadzi- dzi Floriana, rozwiłała jego ostatnie złudzenia; nie stracił z niej ani jednego słowa, podsłuchując pod drzwiami bu- duaru i tego samego wieczoru postanowił odebrać na zawsze możność mówie- nia temu chłopcu, który za dużo wie- dział i był gotów go zdradzić. Aboody nie wątpił już, że to Steve posyłał mu listy z pogroźkami. Wydał na ręce Ling-Chu wyrok śmierci na Steve'a; zorientował się wtedy, jakie korzyści będzie mógł wynieść z tej sytuacji, która przedewszystkiem zle się zapowiada- ła dla niego. W noc z dwunastego na trzynasty Floriana dała się zwać do „Konfucjusza“, gdzie zażądano od niej,

by przepisała cały swój majątek na męża. W przeciwnym razie... „Zatele- fonujesz do mnie — rzekł Aboody — aby mi powiedział, czy się zgadza. Jak najmniej rozmów, słyszysz, nie będę sam w gabinecie. Jeżeli odmówi — szpryczka! Ale nie rób nic bez mego rozkazu...“ W ten sposób upewnił się, że ta noc dużo mu przyniesie. Lepiej nawet: wyratuje go na zawsze z opres- sji, a obecność inspektora w jego gabi- necie będzie stanowiła najlepsze alibi. Pozostawało odebrać temu człowiekowi możność działania w jakikolwiek spo- sób na przeciąg godziny. Można to było osiągnąć tylko przy pomocy narkotyku. Ale nawet ta ostrożność była zbyteczna, gdyż rozmowa, którą Aboody miał prowadzić z Ling-Chu, byłaby pozornie najbardziej uczciwa, najbardziej niewinna na świecie...

Malaise zastukał nerwowo palcami po szybach.

— Zbliżam się do tragicznej nocy z dwunastego na trzynasty — rzekł po chwili. Ale najpierw niech mi pan po- wie, czy jakiś punkt tej ponurej histo- rii pozostał dla pana niejasny? Wie pan teraz, kto pisał te słynne listy z pogro- żkami, w jaki sposób i dlaczego. Wie pan, jaką rolę odegrał Leon Matriche, stojąc „na uboczu“, jeśli może się tak wyrazić, jak również Heldinge, dwu- dziesięcioletni nieszcześliwie zakochany chłopiec, proste narzędzie w rękach Ling-Chu i Van-Hou-Yena. Wie pan, dla czego i w jaki sposób — wciąż do praw- milczenia — Chinczyk został zamordo-

wany przez swego współnika, zgładziw- szy uprzednio ze światła Steve'a Alca- n'a. Wie pan również, że panna Palmo- na, przystojna stenotypistka, zawiłła jedynie nieświadomością i tem, że po- święca wszystko dla swej miłości. Zna pan cierpienia Floriany. Tak, zdaje się, że powiedziałem panu wszystko, o- prócz...

— Oprócz tego, kto zabił Herberta Aboody.

— A więc niech go pan sobie wyobrazi w swoim gabinecie w fatalną noc w towarzystwie Worobiejszka. Kiedy Aboody został z nim sam, powiedział: „Noc się zaczyna...“ Mógłby powiedzieć równie dobrze: „pojedynek...“ Gdyż był to dziwny pojedynek między tymi dwoma mężczyznami, pojedynek bez lito- ści...

— Pojedynek na śmierć i życie.

— Żaden z nich nie może liczyć na czyjąś pomoc. Wzruszył głowę Aboodyemu: „Mam wrażenie, że jesteśmy oddzieleni od reszty świata...“ Niech pan zwróci uwagę na sens słów zamiennia- nych przez tych ludzi. „A teraz, jeżeli pan chce, może pan pójść ze mną na inspekcję. Nie chce, aby pan został sam w tym gabinecie, nawet przez chwilę...“ Potem mówi: „Niech się pan nie troszczy o mnie... Do mnie należy też nocy dbać o pana.“ A cynizm Aboody'ego: „Ta sytuacja jest dosyć zabawna, praw- da?“ Kiedy to mówi, jest zupełnie spo- kojny, pewny bezkarności. Razem z whisky wlewa do kieliszka inspektora narkotyki... O wpół do jedenastej, kiedy zadzwonił telefon, zdjął słuchawkę i po- dał swemu towarzyszowi. Głos czło- wieka, który chciał mówić z inspekto- rem, wydał mu się znajomy... Słucha u- ważnie krótkich odpowiedzi inspektora. Niczego się nie dowiedział. „To jeden z moich ludzi“ — tłumaczy Worobiejszyk, odkładając słuchawkę. Ale wiemy, że to był Steve, który go przyzwoił, że

uwieziono Florianę samochodem...

Malaise usiadł i napełnił fajkę.

— Odtąd minuty wydawały się Wo- robiejszkiowi wiekami. Myśli: „A więc Steve nie omylił się: to ma się stać tej nocy... Floriana jest w niebezpieczeń- stwie. I to przez tego nędznika...“

Malaise zatarł ręce.

— Dosyć ciekawa jest ta historia, co? Każdy z tych mężczyzn myśli o tem, żeby drugiego wystrychnąć na dudka. Każdy wie, że grozi mu niebez- pieczeństwo ze strony drugiego. A po- mimo to wydaje się, że są złączeni przeciwko wspólnemu wrogowi, nieczel- nemu, który nie może im nic uczynić. Dla Worobiejszka zbrodniarzem jest Aboody. Co zaś do dyrektora, to wie, że w tej chwili Steve Alcan, autor ano- nimowych listów nie żyje, że został przejechany przez auto, stara się odegrać wobec inspektora rolę bierną. W oczach Worobiejszka chce uchodzić za biednego, uczciwego człowieka, który zwraca się do policji z prośbą o opiekę. Jednocześnie usiłuje, nie ruszając się ze swego miejsca, popełnić najbrzydliw- szy czyn. Ach, jakże Aboody musiał się śmiać przed śmiercią!... Po raz pierw- szy w ciągu całej nocy dozna pewnego wzruszenia, malenkiego wzruszenia, kiedy w wielkiej sali urzędników kot- przewrócił lampę. Małe wzruszenie, które dzielił z nim inspektor, gdyż za- den z nich nie przypuszczał, że spokoj- ible będzie tej nocy przez kogokolwiek zmacony, jeśli nie przez nich samych... — A jednak Worobiejszyk słyszał za drzwiami kroki, zanim usnął.

— Ach, tak, kroki Matriche'a... Tak, mój stary, ale w tej chwili już... Nie mówię dalej... Wkrótce Winczesław po- czuł że sen go zwycięża. Zazwyczaj jest odporny na znieczulenie; rozumie, w jakim zamiarze Aboody chce go usnąć. Zrozumiał jeszcze lepiej, gdy jego towa-

## Oryginalny „dobroczyńca“.

### Pośrednik handlu dziećmi.

Dr. H. E. Wells niema nic wspólnego ze słynnym powieściopisarzem angielskim H. G. Wellssem.

Nic wspólnego prócz nazwiska i... bo- gatej fantazji.

Nielada bowiem fantazją musi być ob- darzony człowiek, który wpadł na pomysł założenia takiego przedsiębiorstwa jak dr. Wells.

Przedsiębiorstwo to przyniosło mu bo- gactwo *własną wille i kilka samochodów.*

Zaprowadziło go ono i na lawę oskar- żonych ale dr Wells przekonany o tem że jest dobroczyncą ludzkości niewiele so- bie z tego robił.

Na czemże polegało to przedsiębir- stwo dra Wellsa?

Oto, wyszukiwał on w Chicago wszyst- kie matki,

*którym zawadzają ich dzieci* które z jakiegokolwiek powodów nie mogą swych dzieci chować.

Były tam matki dzieci nieślubnych.

były i mężatki, którym ich małenstwa z innych powodów nie były na ręce.

Dr. Wells prowadził całe listy takich matek z dokładnym opisem ich warun- ków.

Poto, jednak by powstał dobrze pro- sperujący interes musi być równowaga po między podażą a popytem. Wiedział o tem dr. Wells, i dlatego zaczął szukać w Chi- cago kobiet,

*które chciałyby być matkami* a nie pozwalają im na to okoliczności.

A więc bezdzienne mężatki stare pan- ny, czy wdowy które pragnęłyby mieć ja- kiś cel w życiu.

Dr. Wells odgrywał rolę dobroczynne- go pośrednika. Wykonywał czynność ogrom- nie prostą: odbierał dzieci stamtąd, gdzie były zaważą i oddawał je tam gdzie ich poządano.

Matka nabywająca dziecko płaciła matce sprzedającej 300 do 500 dolarów.

Część tych pieniędzy wędrowała oczy- wiście, do kieszeni handlarza dzieci. Na- leżało mu się to za trudy..

Dr. Wells nietylko nie uważał się za przestępcę, ale przeciwnie za dobroczyńcę który ułatwia życie ludziom.

Ulatwia je do tego stopnia, że nawet, przyrządzał potrzebne papiery, by nowym matkom zapewnić spokój i czyste sumie- nie, a dzieci ustrzeżo od smutnego odkry- cia w przyszłości.

Ale tu właśnie władze były odmienne- go, niż dr. Wells zdania. Oskarżono go o fałszowanie dokumentów i handel dziećmi i stawiono przed sąd.

Dr. Wells trzymał się dzielnie przed sądem. Zdołał na sprzedać przeszło 100 dzieci, a przyłapano go tylko w dziesię- ciu wypadkach. Dr. Wells zachował ta- jemnicę co do reszty dzieci. Będą one ro- śły w pełni nieświadomości o cudzych ma- tek.

Sąd skazał „dobroczyńcę“ na 4 lata więzienia.

Dr. Wells uważa, że wyrządono mu krzywdę.

## Radio z obrazem kinowym.



Amerykański minister rolnictwa Dunlap słucha odczytu rolniczego ilustrowanego (na białej tablicy pod głośnikiem) obrazami filmowymi, przenoszonymi przez radio.

rzysz, po wypiciu konjaku, chce swój kieliszek napełnić czystą wodą...

— Ale ja — przerwałem — nie rozumiem, dlaczego Aboody chciał pić wodę?

Malaise wzruszył ramionami.

— Mój Boże? Mogę panu odpowiedzieć na to: dlatego, że miał pragnienie. Chociaż ten człowiek był przestępcą, jego czyny musiały niekonięcznie zmie- rzać do niedozwolonego celu; chociaż miał czyjaś śmierć na sumieniu, mógł chcieć napić się wody jak każdy śmie- rtelnik... Pomimo to Worobiejszyk pa- trzył na tę sprawę inaczej i zdaje mi się, że miał rację... Aboody chciał wy- płókać swój kieliszek. Przewidując naj- gorsze, dążył do tego, aby z chwilą, gdy policja wniesza się do jego spraw, nie można było skonstatować, że jego kieliszek nie zawierał narkotyku, który znajdował się jedynie w kieliszku inspek- tora. Ach, Aboody był sprytnym! Przewidział wszystko, tylko nie to, że mógł natrafić na sprytniejszego od sie- bie... Malaise zamyślił się chwilę, poczem ciągnął dalej:

— A więc Winczesław czuje, że sen go zmaga. Rozumie, że Aboody wkrót- ce zacznie działać. Dyrektor symuluje już sen... — Symuluje?

— Naturalnie. I inspektor decyduje się na to samo. Jeśli Aboody ma działać tej nocy, trzeba, żeby uczynił to nie- zwłocznie. Za chwilę będzie za późno; Winczesław usnie na dobre. A więc, u- przedzając działanie narkotyku, inspek- tor kładzie ręce na małym stoliku, przy którym siedzi i opuszczając głowę, zamyka oczy...

Malaise rozegnął ruchem ręki błę- kitny wonny oblok, który go zasłaniał.

# Echa ze stolicy.

## Życie Warszawy w kilku wierszach.

Dawniej zaledwie od 3 do 5 proc. płatni ków nie uiszczali w terminie należności za mechaniczne oczyszczenie miasta. W ostat nich kwartałach procent ten waha się od 15 do 20. Należność ta, waha się od 20 zł. do paru set złotych kwartalnie od nieruchomości, ściągana jest wraz z odsetkami i karami za zwłokę. Na tej drodze należność wpływa prawie całkowicie. Zasu gającym na uwzględnienie, opłatę rozkłada na jest na raty. Opłatę pobiera się od właścicieli domów przy ulicach o gładkiej na wierzchni (asfalt, kostka kamienna i drzew na).

W teatrze Polakim odbyło się 25-te przedstawienie komedii muzycznej „Jim i Jill”, która osiągnęła sukces tak wielki jak przed kilku laty „Artyści”. Dotychczasowe wszystkie przedstawienia odbyły się przy sali zapelnionej do ostatniego miejsca i wśród oklasków oraz wybuchów śmiechu, jakich dawno już nie pamięta Warszawa. Ten sukces należy przypisać nie tylko pogodnej i słonecznej akcji utworu, miłe wpadające w ucho muzyce Ellisa, świetnym piósem Hemara, lecz w równej mierze doskonałej reżyserji Węgierki oraz znakomitym wykonawcom ról głównych z Modzelewską i Bodo na czele. Szatka utrzyma się jeszcze dłuższy czas na afiszu i być może, że święcić będzie tak, jak „Artyści” jeszcze kilka jubileuszów.

Mimo, że mieszkanie w schroniskach miejskich teoretycznie jest bezpłatne, magistrat ściągą z lokatorów pewne opłaty, tytułem zwrotu kosztów za wodę i oświetlenie, za dozór i administrację. Aczkolwiek koszty te nie są wielkie, to jednak w ostat nich czasach niemal wszyscy mieszkańcy domów miejskich zalegają z komornem. Większość ich potraciła ostatnie zarobki, stała się bezrobotnymi. Magistrat jest w położeniu trudnym, ponieważ wysiedlanie mieszkańców pociągnęłoby za sobą konieczność przydziałania im dachu nad głowę w lokalach koszarowych w „Polsniu” lub Okopowej. Z powodu przepelnienia tych lokali jest to niemożliwe.

Zelithorz powoli zaczyna rozrastać się i przetrząść się w normalną dzielnicę wielkiego miasta. Obecnie np. prowadzone są w przypieczonym tempie roboty niwelacyjne przy budowie nowego parku im. Mołotowa. Park ten zajmie przestrzeń 16 hektarów. Teren parku będzie miał kształt podkowy, a między innymi będzie tam basen do brodenia długości 150 metrów i szerokości 50 metrów. Będzie to największy basen w Warszawie. Praca wrę. W naj bliższych dniach cyfra robotników zatrud nionych przy budowie ma być powiększona o 100 nowych.

## Przez z uprzedzeniem, do polski towar jest gorąco od zagranicznego.

## GEORGES MANN. Dowód miłości.

Krażliśmy we dwóch z przyjacielem moim po bretońskiej plaży, tak modnej od kilku lat, gdzie przynależała na potrzeba wypoczynku. Na deptaku minęła nas jakaś kobieta. Była ładna, elegancka, ubrana jasno, i odznaczała się ową gibkością ruchów i harmonijną swobodą postaci, stanowiącą przewagę osób żyjących w dostatku. Pokazałem jej memu przyjacielowi, mówiąc: — Ta z pewnością cieszyć się musi ogromnym powodzeniem! Pokiwał głową: — Co znaczyć dla niej może jakiegokolwiek powodzenie wobec tego, które już osiągnęła! — Znasz ją więc? — O, tak. To Helena Herbin. — A jej powodzenie? — Powstało z najpiękniejszej ofiarności, największego poświęcenia, na jakie zdobyć się mogą tylko nieliczni mężczyźni. Cokolwiek opowiada się o tem, świat jednakże nie składa się z samych bohaterów i egoistów tylko... Postuluj... Lat temu trzy Helena była skromną modelką z Montparnasse, ładną już wpraw dzie, ale biedną, posiadającą tylko skromne sukienki, które zdejmowała zresztą, by pozować za dziesięć franków od seansu, w pracowniach uczniów szkoły sztuk pięknych. Pozowała do aktów akademickich. Ach! mój drogi, co za linja, jaki rysunek, co za kształty! Dziwi się, że „s młodsza” nie znalazła bogatego opiekuna. Ale zauważyłeś — może — jak

## Strzały reemigranta do posterunkowego.

Tajemnicze zajście na dworcu poznańskim.

Z Poznania donoszą: O godz. 1,04 przyjechał na dworzec poznański pociąg z reemigrantami z Frun eji. Między jadącymi znajdował się 30-letni Władysław Piejko (nie Kiejko jak mylnie doniesiono), który rzekomo za słabł nagle w pociągu. Kierownik transportu zarządził doprowadzenie rzekomo chorego na posterunek dworcowy w Poznaniu. Znajdujący się tam dyżurny posterunku policyjnego Mąkowski zażądał od nieznanego legitymacji. Przy sprawdzaniu dokumentu przez p. Mąkowskiego Piejko odpiął pasek i upuścił go na ziemię czem zwrócił na siebie uwagę. Nie spodziewanie błyskawicznym ruchem, Piejko dobył następnie z kieszeni rewolwer (belgijski kal. 6,35 mm.) i strzelił 4 razy. Pierwszy strzał ugodził posterunkowego Mąkowskiego w prawe płuco. Aczko-

wiek raniony, p. Mąkowski podbiegł do strzelającego i chwycił go za rękę dzięki czemu dalsze trzy strzały ugodziły w su fit. Podczas rewizji osobistej znaleziono u Piejki dodatkowy magazyn do rewolwe ru s 6 nabojami.

Posterunkowy p. Mąkowski znajduje się w szpitalu miejskim. Stan jego aczkol wiek poważny, nie budzi obaw. Kula ugrzeźła w prawym płucu i narazie o ile leczenie odbywał się będzie bez kompli kacji nie zuchodzi konieczność operacji.

Kim jest Piejko narazie nie zdołano ustalić. Według jednej wersji jest to zło dziej kieszonkowy, który uprawiał swój proceder w Belgji i w Poznaniu i po dopro wadzeniu na posterunek policji, obawiał się, że jest zamaskowany. Według innego przypuszczenia Piejko jest chorującym szorowym umysłowo.

## KRATCZKI.

### ZWALONY KOMIN.

Czego Dojrzał nie dojrzał?

Ludzie chętnie platają sobie figle. Figle naturalnie bywają rozmaite. Niewinne i złośliwe. Figiel niewinny polega np. na wypaleniu komuś papierosem dziury w kapeluszu lub ubraniu i to jest figiel nie winny materialny, bywają zaś także i figle niewinne moralne, które przeprowadza się zwykle przy pomocy telefonu.

— Hallo, czy pan Bombacki?  
— Tak, tu Bombacki.  
— Mówi Głupkiewicz...  
— Dzieńdobry panu, panie Głupkie wicz.  
— Mój panie Bombacki, jest mi bar dzo przykro, ale muszę panu zakomunikować bardzo niemłą nowinę. Niech pan tylko zachowa spokój...  
— Panie, co się stało? Mów prędzej, na litość Boską!!  
— Tylko spokojnie, biedny panie Bom backi. Trzeba być mężnym...  
— Mów pan, co się stało, prędzej!!  
— Spokojnie, drogi przyjacielu, wszyst ko panu powiem, tylko spokojnie. Otóż przed chwilą tramwaj przejechał pańską żonę.

Naturalnie cała rzecz jest tylko nie winnym figlem. Bombacki bowiem leci do poliej, do Pogotowia, szuka, pyta, war juje, niczego się nie może dowiedzieć a po godzinie żona cała i zdrowa wraca spokojnie do domu.

To są figle niewinne. Figle złośliwe natomiast stanowią całkiem inny rodzaj. Jest takim figlem fakt, gdy ktoś komuś rzuci kamień w łeb, gdy mu podstawi no gę tak, że tamten upadnie i złamie rękę, lub gdy mu wyciągnie z kieszeni 100 zło tych.

Figle są dziedziną bardzo obfitą i czo wiek obdarzony przeciętną nawet wyobra żną potrafi w wolny w dobie kryzysu czas wypełnić tego rodzaju niemiłymi figlami.

Trzeba tylko trochę dobrej woli, tro chę pomysłowości i zabawa gotowa. A do bry żart — tyfu wart.

## KOMIN.

W małym, parterowym, cichym domu przy ulicy Piasecznej pod nr. 30 posiadają sklepy spożywcze Ignacy Dojrzał i Wła dyś Unicki.

Między konkurentami trwała stała walka, który ciągle przybierała na sile a wyrażała się w figlach miłych jakie sobie konkurenci wyczyniali, przy braku bo wiem kupujących, mieli na nie dosyć du zo czasu. Gdyby wszyscy kupy łódzy tak zapelniali czas, figlując i dowcipując, mniejby mieli czasu na narzekanie na kry zys i odrazu życie zaczęłoby się im wyda wać łatwiejsze i weselsze.

W nocy 27 czerwca rb. Dojrzał orzekł, że dłużej nie ścierpi konkurenta w tym samym domu i postanowił jakimś prze myślnym figlem wypłoszyć Unickiego z zajmowanego mieszkania. W tym celu nasz Dojrzał, który jednak nie dojrzał skutków swego figla, owej nocy wlaź na dach domu i zwał komin tud mieszkaniem Unickie go. Gdy rankiem zasnęła pani Unicka chciała swemu Walusiu ugotować kawę, w kuchni zrobił się straszny dym.

Zbadano przyczynę, stwierdzono kto jest sprawcą figla i zameldowano o wazy stwieniu policji, która sptała protokół.

Sąd Grodzki skazał Ignacego Dojrza ł na 2 tygodnie aresztu.

Jerzy Krzecki.

## Niebezpieczny bandyta i zbieg

aresztowany za kordonem.

Z Chojnic donoszą: Donosiliśmy swego czasu o ujęciu nie bezpiecznego włamywacza B. Osowskiego z Chojnic, który po osadzeniu go w wię zieniu w Sępólnie po udalym napadzie na dozorcę więziennego zbiegł z więzienia i dotad się ukrywał.

Jak się dowiadujemy, Osowski zbiegł

przez „zieloną” granicę do Niemiec. Przed kilku dniami został aresztowany w Człuchowie. Podał się za Schulza i za dezerte ra z wojska polskiego. Osowski zostanie pod silną eskortą odstawiony do Chojnic, po załatwieniu spraw formalnych z Rzeszą Niemiecką. Osowski jest bardzo niebez bezpiecznym bandytą.

## Stary kawał sprytnego Kamyszka.

Biadania naiwnych kupców.

Z Torunia donoszą: Wydział śledczy w Toruniu przy trzymał oszusta Ludwika Kamyszka, lat 28, pochodzącego z Miławy pow. Mogilno za dokonane liczne oszustwa na szkodę różnych firm Kamyczek dokonywał oszustwa w następujący sposób: Zamawiał różne towary, które kazał sobie przynosić w umówione miejsce. Gońców przynoszących mu towar wysyłał do restauracji

po odbiór żądanych sum pienięż nych, sam zaś z odebrany towarem znikal bez śladu. Wobec powyż szego — wydział śledczy P. P. m. Torunia wezwał wszystkich poszkodo wanych kupców tak z terenu m. Torunia jak i z innych powiatów, aby ci składali swoje pretensje oso biście, względnie pisemnie wydziałowi śledczemu w Toruniu. Oszusta Kamyszka zatrzymano w więzieniu sądownym aż do czasu przeprowa dzenia szczegółowych dochodzeń.

## Śmiertelny skok bezrobotnego.

Bezpłatną jazdę przypłacił życiem.

Z Inowrocławia donoszą: Bezrobotny, 19-letni Roman Wiatrow ski z Czartówka powiatu konińskiego zamierzał dostać się do Torunia, a może i da lej, bliżej domu. Ponieważ nie posiadał pieniędzy, chciał odbyć podróż bezpłatnie pociągami towarowymi. — Wypatrzywszy dogodnie miejsce, z którego mógłby wskoczyć na wagon, wyczekiwał niedaleko mostu kolejowego za dworcem w Inowrocławiu na przejeź-

dżający w stronę Torunia pociąg towaro wy. Podróż bez biletu nie udała się jed nakże, a zamiar swój Wiatrowski przypła cił życiem. Wskakując bowiem na bieżną cy pociąg, chybił w skoku i dostał się pod koła pociągu, które odcięły mu prawą no gę. Prócz tego nieszczęśliwy doznał po ważnych obrażeń na rękach i głowie. Pod czas operacji w szpitalu powiatowym w Inowrocławiu dokąd go po wypadku prze wieziono, nieszczęśliwy zmarł.

## Matrymonjalne perypetje służącej.

Tysiąc złotych w rękach oszukańczej trójki.

Ze Lwowa donoszą: W ostatnich dniach udało się policji lwowskiej po dłuższych i mozolnych dochodzeniach zlikwidować niebezpiecz ną szajkę oszustów matrymonjalnych, którzy z niezwykłym cynizmem, dzia łając we wspólnym porozumieniu i na wspólny rachunek, dopuszczali się wy ludzeń poważnych sum od naiwnych dzie wcząt i starszych poważnych kobiet.

Oszustom powinęła się noga obecnie przy sprawie służącej Antoniny Nowo sad. Dziewczyna ta, poznała niejakiego Jana Przyjałkowskiego, który oświadczył się o jej rękę. Na poczet kosztów ślubnych. Przyjałkowski pożyczyl od nar zeczonej 200 złotych, poczem zapoz nał ją ze swym przyjacielem niejakim Marjanem Borkowskim.

Teraz wypadki potoczyły się szybko naprzód według

doskonale wyreżyserowanego planu. W kilka dni później zgłosił się do Antoniny błąd jak trup, Borkowski i powiedział jej, że policja aresztowała Przyjałkowskiego.

Za wykup z więzienia domagają się 300 złotych. Naiwna dziewczyna wrę czyła chętnie żadaną sumę Borkowskiemu. Minęło kilka dni, a o Przyjałkowskim nie było żadnej wiadomości. Pewnego dnia zjawił się wreszcie u zrozpaczonej służącej jakiś nieznanym jęzomości, który przedstawivszy się jako Władysław Radomi ak, zawiadomił Nowosadównę, że Borkowskiemu aresztowano w chwili, gdy usiłował przekupić strażników więziennych. Teraz za wypuszczenie na wolność obu aresztowanych domagają się „panowie z więzienia” 500 złotych.

I tym razem dała łatwomierna służąca 500 zł., ciesząc się, że już niebawem zobaczy ukochanego. Kiedy jednak mimo upływu dłuższego czasu nie otrzymała żad nych wiadomości, doniosła o wszystkim po licji, która wszczęła dochodzenia. I oto

po dłuższym śledztwie okazało się, że rze komy „Przyjałkowski” nazywa się w rze czystości Jan Bieln, nazwisko „Borkow skiego brzmi Marjan Jaworski, trzeci zaś — „Radomiak” — jest znanym już policji osobnikiem Władysławem Kowalskim. Całą trójkę aresztowano.

## RADJO-KĄCIK.

RASZYN, niedziela.  
10.00—10.05. Program na dzień bieżący.  
10.05—10.10. Komunikat meteorologiczny. 10.15 —12.55. Transmisja z Odny Jazdu Legionistów. 12.55—13.10. „Polskie ustawodawstwo w za kresie higieny pracy” — wygl. dr. B. Nowa kowski. 13.10—14.00. Poranek muzyczny. 14.00— 14.15. „Basta warszawska w świetle źródeł za granicznych” — wygl. red. Jan Ignacy Targ. 14.15—14.30. Koncert Orkiestry Wiesława Wil kosa. 14.30—15.25. Przerwa. 15.25—15.40. D. c. koncertu orkiestry W. Wikosa. 15.40—15.52. Radjotygodnik dla młodzieży p. t. „Co się dzie je na świecie” — w opracowaniu p. J. Milew skiego. 15.58—16.05. Opowiadanie dla młodzie ży i dzieci starszych „Polowanie na rybkę” — pióra M. Jarosławskiego. 16.05—16.45. Pły ty gramofonowe. 16.45—17.00. Wiadomości przy jemne i pożyteczne — wygl. inż. Kacprowski. 17.00—18.00. Koncert solistów. 18.00—18.10. Od czyt p. t. „Sowitrol i stare baby” bajka Piotra Borowego z Orawy) wygl. ks. dr. Ferdynand Bachay. 18.10—18.25. Muzyka taneczna. 18.35—18.50. Skrzynka pocztowa techniczna o inowł p. Wacław Frenkiel. 18.50—19.10. Roz małośki. 19.10—19.15. Program na dzień na stępny. 19.15—20.15. Transmisja z Częstocho wy uroczystości inauguracyjnych z okazji 550- lecia Obrazu N. M. P. 20.15—21.50. Koncert po pularny. W przerwie kwadrans literacki „Kosk córka Kwaniu” Mieczysława Jarosławskiego. I legenda chińska. 21.50—22.00. Wiadomości spor towe z prowincji. 22.00—22.40. Muzyka tanecz na. 22.40—22.45. Komunikat Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotniczej. 22.45—22.50. Wia domości sportowe z Warszawy. 22.50—23.30. Muzyka taneczna.

— Głuptasie! Skąd możesz wiedzieć o tem...  
— Wiem napewno!  
— A potem — ciągnął swą opowieść mój przyjaciel — nastąpiło poświęcenie, do wód doskonale, absolutnej miłości. Spoje rzenie, rzucone na kalendarz ranka dnia 8-ego kwietnia, uścisk gorętszy jeszcze niż zwykle, nieme pożegnanie ukochanej dziewczyny, która wyszła, śmiejąc się i nie domyślając się niczego:  
— Do wieczora, Piotrusiu!  
— Bogata będziesz, kochanie moje, bogata, bogata!  
— A potem zamknęły się drzwi i w cichej pracowni został Piotr Tempier... Pisał przy biurku, a przed nim cykał zegar... Jeszcze trzy godziny, jeszcze dwie, jeszcze jedna! Czterdzieści minut, pół godziny, kwadrans... Dwuńska za dziesięć minut! Czas zawołał dozorcę znowu dla ustalenia dokładnej godziny, bo termin upływa w południe. A zatem do telefonu!  
— Allo! pani Bijar? Proszę pofaty gować się na górę! Sprawa pilna!  
— Idę już, p. Tempier!...  
— Jeszcze siedem minut... do dwumastej, jeszcze pięć... jeszcze cztery!  
— Panie Tempier, to ja, Bijard'owa...  
— Proszę wejść! Klucz jest w drzwiach!  
— Jeszcze trzy minuty...  
— Bogata będziesz, Lenko, bogata, bo gata!...  
— Huk wystrzału i wśród uderzeń zęba ra, wybijającego dwunastą, ryk dozorczy ni w sieni...  
— No i co? — zakończył mój przyja ciel, — miłość to, czy nie?  
Tym, L. M.

roku najbardziej zdecydowani...  
Urządnik zakreślił ruch sceptyczny, którego pocieszającą ironię byłby, zrozumiał każdy, prócz Tempiera.  
— Mniejsza o to, — rzekł. — Proszę przygotować mi kwit.  
Podpisał. Działo się to 2 kwietnia 1929 roku. Podpisał i wrócił do domu. Uściskał swoją Helenę i zajął się pracą. Nie mówił już z nikim o sprzedaży swego obrazu, ani o niczem prócz kwestji swego uczucia. Jedyną zmianą, jaka zaszła w nim, było większe zadowolenie, większa ufność. Nie troszczył się już o drobne niepowodzenia, trudności codzien nego życia, „podostki” kolegów. Nie kiedy tylko brał w ramiona Helenę, swo ją „żoneczkę”, jak ją nazywał, i mówił jej z radością i zapalem:  
— Będziesz bogata, skarbie mój, bę dziesz bogata!  
— A ona uśmiechała się, delektując się po kobiecemu tem pięknym marzeniem, które — szczerze mówiąc — było dla niej droższe od uczucia tego biednego chłopca.  
Rok i dzień jeden, czy pojmujesz, ile w tem miesiącu się dobrowolnego, mę czącego konania, pogodnego i stanow czego zamiaru końca? Rok i dzień je den — jedna wiosna, jedno lato, jedna jesień i zima, rozslonecznione ranki, cu downe wieczory, podobne do dzisiejsze go, żywe kolory lipcowe, rdzawe tony października, weselność rześciste oświeło nego Paryża, ciche, zimowe noce. Gwiazd ka, koniec starego roku, rok nowy, pier wsze pączki, nieziszczzone pragnienia i nadzieje, i myśl stała i natrętna:  
— „Umrę trzeciego kwietnia, w po ludnie!”  
— Uściskaj mnie mocno, Lenko! Wkrótca będziesz bogata!

wiele pięknych dziewcząt w Paryżu cier pi nędzę, gdy tyle innych — nierównie mniej ponętnych — odrazu zyskuje po wodzenie?  
— Helena może była cnotliwa?  
— Nie. Ale subtelna, inteligentna, zdolna oddać się tylko człowiekowi, któ ryby pokochał ją z odpowiednim taktem, lecz obdarzył ją i sercem także, aczkol wiek Helena właściwie nie odznacza się zbytnią czułością uosposobienia. Lecz mniejsza o to! Człowiek, którego wybrała, a raczej ten, co narzucił się jej (bo kochał ją tak bardzo) był jednym z tych uczniów szkoły sztuk pięknych, Piotr Tempier. Powtórzyć tu mogę, co przed chwilą powiedziałem o kobietach. Posiadał zdumiewający talent, lecz nie zdobył ani powodzenia, ani rozgłosu. Najpo śledniejszego gatunku handlarz nie dałby mu wówczas dwudziestu franków za jego obrazy, które obecnie sprzedają po dwadzieścia tysięcy franków. Czy wiesz co przyniosła mu jego „Kobieta nad księżką”, do której pozowała mu Hele na? Pięć tysięcy franków! A w dodatku dnia tego starego Rosenkranza napadła wyjątkowa żyłka szczerości. W oczach Tempiera było to złote runo. Każdy na jego miejscu byłby wydał te pieniądze na hulanki, on zaś postąpił inaczej. Tak kochał swoją Helenę, tak cierpiał nad tem, że nie mógł u stóp jej złożyć ma jątku i zapewnić jej przyszłości! Pierwszym odruchem jego było zanieść jej całą sumę. Ale potem namyślił się. Bła hostka — te pięć tysięcy franków, nędz na garstka pieniędzy, którą pochłonię mógł odrazu rachunek krawcowej, długi pilne u modystki lub w sklepie spożywczym! A potem... potem? Co stanie się z nią, jeżeli przypadek zrzadzi, że zrak-

# Pieniądz i jeszcze raz pieniądz... Olimpiada pod znakiem punktów. Dlaczego Polska jest na dalekich miejscach?

Tak na tegorocznej Olimpiadzie, jak i na dawnych

uderzała w oczy taktyka niektórych państw, które nie starały się wystawiać

słynnych obiad do poszczególnych działów sportu, reprezentowanych na Igrzyskach, lecz były na to, by ekspedycja była

jak najliczniejsza, by członkowie jej mogli brać udział we wszystkich konkurencjach.

Ekspedycje te miały za zadanie przytłaczać masę

która poluje na punkty, gdzie się tylko da, gdzie opór jest... najmniejszy.

W wyniku ogólnym klasyfikacji, państwa, które zdobyły nagrody

w najważniejszych gałęziach sportu: w lekkiej atletyce, wioślarstwie, szermierce i kilku innych, znajdowały się ostatecznie

na końcu tabeli. Na miejsca czołowe wysuwały się państwa, których egida było nie: dobre, lecz: wiele.

Państwa te zdobywały nagrody w działach sportu tak

mało popularnych, jak zapasy, żeglarstwo, hokej na trawie i wioślarstwo.

WINSZUJEMY.

Jutro: Fuzebjuszowi. Wschód słońca 4.14

Zruchód — 19.07 Długość dnia 14.53 Ubyło dnia 1.54 Tydzień 32.

innych. Jeżeli mowa np. o żeglarstwie, to mogą sobie na pozwolić jedynie państwa bogate, gdyż sport ten wymaga

wielu pieniędzy i wolnego czasu.

Już sam fakt, że pieniądz może decydować o wynikach w sporcie, jest bardzo niemoralny,

a na Olimpiadach powinien być fakt ten wzięty pod uwagę.

Należałoby faktem uregulować te sprawy, gdyż może przysięć czas, że najbliższych sportowcy zniechęcają się

do takich „amatorskich” Olimpiad.

Podobny wypadek zachodził i na obecnej Olimpiadzie w Los Angeles.

Tym razem jesteśmy poszkodowani my, Polacy.

Wystąpił tylko w doborowych dziedzinach sportu: przedewszystkiem w lekkiej atletyce i szermierce, a następnie w wioślarstwie.

I tu osiągnęliśmy wyniki wspaniałe, ba, nawet

rolę dominującą. Niemcy, które wystawiły 27 zawodników, są daleko za nami,

a przecież my wystawiliśmy tylko 7 zawodników.

Jesteśmy potęgą w tych działach sportu, które

cheleliśmy i mogliśmy (z punktu widzenia tylko materialnego) obchodzić.

Laik w sprawach sportu, czytając sprawoz-

dania z Olimpiady i widząc, że Polska jest notowana na jakichś 10-em czy dalszym miejscu, może pomyśleć, że

jest zmił, że nie nie zrobiliśmy, że te nasze rekordy, jak Kusocińskiego i Wasiliewicza, to tylko drobne zasługi naszej ekspedycji.

Niechże sobie przeczyta słowa powyższe, nłech zrozumie, dlaczego jesteśmy na takim miejscu.

## Atila — 7 p. p. Leg. 2:1.

Chelm Lubelski. Węgierska drużyna Atila rozegrała tu mecz z drużyną 7 p. p. Leg., wygrywając 2:1. Należy zaznaczyć, że 7 p. p. Leg. nie wyszła z kilku sytuacji podbramkowych.

Sukces A-klasowej drużyny chełmskiej jest tem większy, że Atila pokonała Ilgowa Pogoni w Lwowie 5:2 reprezentację klubów żydowskich w Lublinie 16:0 oraz mistrza Lublina — „Unję” 4:1.

## DRUGI WYSTĘP ATTILLI W LUBLINIE.

Lublin. — W Lublinie odbył się mecz rewanżowy pomiędzy węgierską Atilą a miejscową Unją. Zwyciężyła Atila 4:1.

## Mistrz Pytlański ranny w pociągu Katowice — Warszawa.

Senjora polskiego sportu atletycznego, mistrza Władysława Pytlańskiego, powracającego ze Szwajcarii, gdzie bawił w charakterze CIWF na uroczystościach najstarszego szwajcarskiego klubu atletycznego, spotkała w drodze powrotnej niemiła przygoda. Oto pociąg na linii Katowice — Warszawa, którym jechał mistrz Pytlański, tak raptownie został zaham-

wany na stacji w Zabkowie, że z górnych półek pospadały wszystkie bagaże. Walizka, leżąca nad mistrzem Pytlańskim, spadła mu na głowę, zderzając nasłonek z czoła i raniąc nos. Mistrz Pytlański, broczący krwią, oparzony został w ambulatorium kolejowym w Częstochowie, skąd po obandażowaniu udał się w dalszą drogę do Warszawy.

## Mecz piłkarski z Austrią pod znakiem zapytania.

Sprawa rozegrania w roku bieżącym meczu piłkarskiego Polska — Austria zawodowcy jest ze względu na brak terminów i duże koszty dość niepewna.

jest już zakontraktowany mecz z Rumunją w Bukareszcie. Nadto 28.X. gramy w Rzymie z Italią, a Austriacy innych terminów nie posiadają.

Austriacy zaproponowali 2.X, ale na ten dzień

## A klasa „bryluje”... Trzydniowy kalendarzyk sportowy.

SOBOTA.

PIŁKA NOŻNA. Boisko DOK godz. 15.30. Mecz towarzyski: Makabi — Skoda (Warszawa), godz. 17. Mecz o mistrz. kl. A: Turyści — Hakoah. Boisko Widzowa godz. 17. Mecz o mistrz. kl. C: Bar Kochba — Huragan. Poza tem na boiskach prowincjonalnych dalsze mecze o mistrz. kl. C.

KOLARSTWO.

Plac Wolności godz. 7: start do wyścigu szosowego Łódź — Kalisz — Łódź, organizowanego przez LTK (bieg sztafetowy).

TENNIS. O godz. 15.30 na kortach Sokoła szlerekiego: mecz tenisowy: Makabi (Łódź) — Sokół Zgierz.

GRY SPORTOWE.

Boisko LKS-u finałowy mecz w szczyptorniaku ŁKS — Triumf.

PONIEDZIAŁEK.

PIŁKA NOŻNA. Boisko LKS przy Al. Unji, godz. 10.30 mecz o mistrz. kl. A ŁTSG — Wima, poprzedzony przedmeczem rezerw. Boisko Turystów (Nawrot róg Wołnej) o godz. 17 mecz towarzyski: Atila — Team Hakoah — Turyści, poprzedz. przedm. Turyści II — Hakoah II o mistrz. rezerw.

NIEDZIELA.

PIŁKA NOŻNA: Boisko LKS-u przy ul. Al. Unji, godz. 10.30 mecz o mistrz. kl. A. Strz. Kl. Sp. — LKS Ib. Boisko DOK godz. 10.30 mecz o mistrz. kl. A: ŁTSG — PTC; boisko Widzowa godz. 17. Mecz o mistrz. kl. A: WKS — Orkan. Boisko Wimy godz. 10.30 mecz o mistrz. kl. A. Wima — Widzew. Poza tem na boiskach prowincjonalnych mecze o mistrz. kl. C. Wszystkie mecze kl. A poprzedzą przedmecz rezerw.

LEKKOATLETYKA.

Boisko Kruszcendera w Pabjanicach od godz. 10 — pięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo okręgu dla kobiet.

## Sport w kilku słowach.

(—) Dziś o godzinie 16 wyruszy se stajonu Legii w Warszawie doroczny raid motocyklowy Warszawa — Wilno — Warszawa w którym startuje 40 maszyn. Z Łodzi w raidzie tem bierze udział jedynie zawodnik „Union-Touringklub” p. Wilfert.

startuje Głazewska.

(—) Program dzisiejszych konkurencji na Igrzyskach Olimpijskich w Los Angeles jest następujący: Godz. 9:ta skoki wieżowe pań: 13 mecz piłki wodnej o trzecie miejsce; 13 wioślarstwo, zawody szablów indywidualnie; 14:ta boks, jazda konna; 15 pokazowe skoki wieżowe, zwycięzców konkursu olimpijskiego; 15:30 finał wyścigu pływackiego 200 m. st. kl. 15:45 finał wyścigu pływackiego 400 m. st. dow., 16 finał 1500 m. 16:30 pokaz skoków wieżowych pań: 17 finał turnieju piłki wodnej; 20 boks. W dniu jutrzejszym tj. w niedzielę odbędzie się tylko o godz. 13 konkurs hippiczny Prix des Nations, poczem o godz. 17 nastąpi uroczyste zamknięcie Igrzysk.

(—) W dniu dzisiejszym odbędzie się na boisku Widzowa decydujący mecz o mistrzostwo łódzkiej grupy w kl. C między Bar Kochbą a Huraganem.

(—) Oficjalna lista dziesięciu najlepszych bokserów świata jest następująca: 1) Jack Sharkey, 2) Schmelzing, 3) Schaaf 4) King Levinson 5) Stanisław Foreda, 6) Mickey Walker, 7) Prio Carnera, 8) Max Baer, 9) Young Stribling, 10) Steve Hawas.

(—) Warszawa Skoda, która rozegra dziś mecz z Makabi wystąpi w składzie: Brzeszcz, Dąbrowski, Moleda, Zaranek, Gawełek, Szoit, Szymagłusz, Czajka, Zieliński, Baryla, i Kościszca. W spotkaniach o mistrzostwo kl. A w Warszawie Skoda pokonała ostatnio Skrę 3:2 Znicz 3:1, Gwiazdę 3:1, AZS 4:0 i Makabi 6:1.

(—) W pięcioboju lekkoatletycznym dla kobiet, który odbędzie się w poniedziałek na boisku Kruszcendera w Pabjanicach o mistrz. okręgu z ŁKS

Nasi faworyci: 1) Skrobongoi, Figiel II, 2) Bakarat, Grażyna, 3) Pengö, Atylla, Jaguarita, 4) Fandango II, Mora, 5) aJrosław, Frajda, Hate Toi, 6) Agryppa, Gralath, Jataka, 7) Quick, Dobra wróżka, Ortel, 8) Lopek, Burlaj, Jontek.

który odbędzie się w poniedziałek na boisku Kruszcendera w Pabjanicach o mistrz. okręgu z ŁKS

## Program wyścigów konnych w Łodzi na torze w Rudzie Pabjanickiej.

Sobota, dn. 13 sierpnia 1932 roku. Początek o godz. 3.30 po poł.

Gonitwa I. Nagroda 1300 zł. Płoty. Dystans 2800 mtr. 1) Dymitarz og. Z. Dobianiego, 2) Nawój og. C. Bronikowskiego, 3) Skrobongoi og. C. Bronikowskiego, 4) Figiel II og. L. Schweizera, 5) Zepelin og. L. Dydyńskiego.

Gonitwa VI. Nagroda 1500 zł. Dystans 1600 mtr. 1) Gralath og. C. Bronikowskiego, 2) Adam og. L. Dydyńskiego i W. Strzeleckiego, 3) Jataka kl. A. Tuńskiego, 4) Dr. Oskar og. Grona Oficerów 10 pułku Ułanów, 5) Tamara kl. st. Ktery-Szepleiów, 6) Balamut og. L. Dydyńskiego i W. Strzeleckiego, 7) Berggeist og. st. hr. Korbok-Lackiego, 8) Agryppa og. A. Mleczkowskiego.

Gonitwa II. Nagroda 1800 zł. Przeszkody. Dystans 3600 mtr. 1) Droga kl. C. Bronikowskiego, 2) Zygfryd og. W. Bobińskiego, 3) Bakarat og. Z. Cierpickiego, 4) Grażyna kl. B. Jaśkiewicza, 5) Gwido wał. J. Jedrzelewskiego.

Gonitwa VII. Nagroda 1500 zł. Dystans 1600 mtr. 1) Dobra wróżka kl. Br. Meniel, 2) Briotte kl. B. Piramidowa, 3) Quick kl. st. „Chrzczonów”, 4) El. Greko og. K. Stasiewicz, 5) Mameluk og. st. hr. Korbok-Lackiego, 6) Ortel og. Grona Oficerów 1-go pułku Ułanów Krechowickich, 7) Tenek og. W. hr. Pinińskiego.

Gonitwa III. Nagroda 1300 zł. Dystans 1600 mtr. 1) Reeleg og. L. Dydyńskiego i W. Strzeleckiego, 2) Penzo og. L. Dydyńskiego i W. Strzeleckiego, 3) Gereza kl. E. Rachwałskiego, 4) Irisch Star kl. st. Ktery Szepleiów, 5) Jagarita kl. J. Baraja, 6) Atylla og. Grona Oficerów 1-go pułku Ułanów Krechowickich, 7) Jurand II og. st. „Landa”, 8) Gazella II. kl. st. „Landa”.

Gonitwa VIII. Nagroda 1800 zł. Dystans 2100 mtr. 1) Bacarat og. L. Moszczyńskiego, 2) Skrobongoi og. C. Bronikowskiego, 3) Iperyt og. C. Bronikowskiego, 4) Irrumt og. Grona Oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza, 5) Lopek og. W. Zgorzelskiego, 6) Burlaj og. st. „Ktery-Szepleiów”, 7) Łomska kl. A. Lipskiego, 8) Jontek og. Grona Oficerów 1-go pułku Ułanów Krechowickich.

Gonitwa IV. Nagroda 2100 zł. Dystans 1600 mtr. 1) Mora kl. E. Grzybowski, 2) Figiel og. C. Bronikowskiego, 3) Fnadango II og. Grona Oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza, 4) Litka kl. B. Brzezińskiego, 5) Narta kl. Grona Oficerów 1-go pułku Ułanów Krechowickich.

Gonitwa V. Nagroda 1500 zł. dla 2 let. og. i kl. Dystans 900 mtr. 1) Frajda kl. K. Laskowskiego, 2) Gallowaj og. Grona Oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza, 3) Tyber og. A. Tuńskiego, 4) Landa II kl. L. Dydyńskiego i W. Strzeleckiego, 5) Deliorone kl. A. Lipskiego, 6) Lady Langden kl. K. i S. Enderów, 7) aJrosław og. L. Dydyńskiego, 8) Biba kl. Z. Rogowskiego, 9) Hate Toi og. st. hr. Korbok-Lackiego, 10) Pan Tadeusz og. Z. Wojtowicza.

Gonitwa V. Nagroda 1500 zł. dla 2 let. og. i kl. Dystans 900 mtr. 1) Frajda kl. K. Laskowskiego, 2) Gallowaj og. Grona Oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza, 3) Tyber og. A. Tuńskiego, 4) Landa II kl. L. Dydyńskiego i W. Strzeleckiego, 5) Deliorone kl. A. Lipskiego, 6) Lady Langden kl. K. i S. Enderów, 7) aJrosław og. L. Dydyńskiego, 8) Biba kl. Z. Rogowskiego, 9) Hate Toi og. st. hr. Korbok-Lackiego, 10) Pan Tadeusz og. Z. Wojtowicza.

Gonitwa V. Nagroda 1500 zł. dla 2 let. og. i kl. Dystans 900 mtr. 1) Frajda kl. K. Laskowskiego, 2) Gallowaj og. Grona Oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza, 3) Tyber og. A. Tuńskiego, 4) Landa II kl. L. Dydyńskiego i W. Strzeleckiego, 5) Deliorone kl. A. Lipskiego, 6) Lady Langden kl. K. i S. Enderów, 7) aJrosław og. L. Dydyńskiego, 8) Biba kl. Z. Rogowskiego, 9) Hate Toi og. st. hr. Korbok-Lackiego, 10) Pan Tadeusz og. Z. Wojtowicza.

Gonitwa V. Nagroda 1500 zł. dla 2 let. og. i kl. Dystans 900 mtr. 1) Frajda kl. K. Laskowskiego, 2) Gallowaj og. Grona Oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza, 3) Tyber og. A. Tuńskiego, 4) Landa II kl. L. Dydyńskiego i W. Strzeleckiego, 5) Deliorone kl. A. Lipskiego, 6) Lady Langden kl. K. i S. Enderów, 7) aJrosław og. L. Dydyńskiego, 8) Biba kl. Z. Rogowskiego, 9) Hate Toi og. st. hr. Korbok-Lackiego, 10) Pan Tadeusz og. Z. Wojtowicza.

Gonitwa V. Nagroda 1500 zł. dla 2 let. og. i kl. Dystans 900 mtr. 1) Frajda kl. K. Laskowskiego, 2) Gallowaj og. Grona Oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza, 3) Tyber og. A. Tuńskiego, 4) Landa II kl. L. Dydyńskiego i W. Strzeleckiego, 5) Deliorone kl. A. Lipskiego, 6) Lady Langden kl. K. i S. Enderów, 7) aJrosław og. L. Dydyńskiego, 8) Biba kl. Z. Rogowskiego, 9) Hate Toi og. st. hr. Korbok-Lackiego, 10) Pan Tadeusz og. Z. Wojtowicza.

Gonitwa V. Nagroda 1500 zł. dla 2 let. og. i kl. Dystans 900 mtr. 1) Frajda kl. K. Laskowskiego, 2) Gallowaj og. Grona Oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza, 3) Tyber og. A. Tuńskiego, 4) Landa II kl. L. Dydyńskiego i W. Strzeleckiego, 5) Deliorone kl. A. Lipskiego, 6) Lady Langden kl. K. i S. Enderów, 7) aJrosław og. L. Dydyńskiego, 8) Biba kl. Z. Rogowskiego, 9) Hate Toi og. st. hr. Korbok-Lackiego, 10) Pan Tadeusz og. Z. Wojtowicza.

Gonitwa V. Nagroda 1500 zł. dla 2 let. og. i kl. Dystans 900 mtr. 1) Frajda kl. K. Laskowskiego, 2) Gallowaj og. Grona Oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza, 3) Tyber og. A. Tuńskiego, 4) Landa II kl. L. Dydyńskiego i W. Strzeleckiego, 5) Deliorone kl. A. Lipskiego, 6) Lady Langden kl. K. i S. Enderów, 7) aJrosław og. L. Dydyńskiego, 8) Biba kl. Z. Rogowskiego, 9) Hate Toi og. st. hr. Korbok-Lackiego, 10) Pan Tadeusz og. Z. Wojtowicza.

Gonitwa V. Nagroda 1500 zł. dla 2 let. og. i kl. Dystans 900 mtr. 1) Frajda kl. K. Laskowskiego, 2) Gallowaj og. Grona Oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza, 3) Tyber og. A. Tuńskiego, 4) Landa II kl. L. Dydyńskiego i W. Strzeleckiego, 5) Deliorone kl. A. Lipskiego, 6) Lady Langden kl. K. i S. Enderów, 7) aJrosław og. L. Dydyńskiego, 8) Biba kl. Z. Rogowskiego, 9) Hate Toi og. st. hr. Korbok-Lackiego, 10) Pan Tadeusz og. Z. Wojtowicza.

Gonitwa V. Nagroda 1500 zł. dla 2 let. og. i kl. Dystans 900 mtr. 1) Frajda kl. K. Laskowskiego, 2) Gallowaj og. Grona Oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza, 3) Tyber og. A. Tuńskiego, 4) Landa II kl. L. Dydyńskiego i W. Strzeleckiego, 5) Deliorone kl. A. Lipskiego, 6) Lady Langden kl. K. i S. Enderów, 7) aJrosław og. L. Dydyńskiego, 8) Biba kl. Z. Rogowskiego, 9) Hate Toi og. st. hr. Korbok-Lackiego, 10) Pan Tadeusz og. Z. Wojtowicza.

Gonitwa V. Nagroda 1500 zł. dla 2 let. og. i kl. Dystans 900 mtr. 1) Frajda kl. K. Laskowskiego, 2) Gallowaj og. Grona Oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza, 3) Tyber og. A. Tuńskiego, 4) Landa II kl. L. Dydyńskiego i W. Strzeleckiego, 5) Deliorone kl. A. Lipskiego, 6) Lady Langden kl. K. i S. Enderów, 7) aJrosław og. L. Dydyńskiego, 8) Biba kl. Z. Rogowskiego, 9) Hate Toi og. st. hr. Korbok-Lackiego, 10) Pan Tadeusz og. Z. Wojtowicza.

Gonitwa V. Nagroda 1500 zł. dla 2 let. og. i kl. Dystans 900 mtr. 1) Frajda kl. K. Laskowskiego, 2) Gallowaj og. Grona Oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza, 3) Tyber og. A. Tuńskiego, 4) Landa II kl. L. Dydyńskiego i W. Strzeleckiego, 5) Deliorone kl. A. Lipskiego, 6) Lady Langden kl. K. i S. Enderów, 7) aJrosław og. L. Dydyńskiego, 8) Biba kl. Z. Rogowskiego, 9) Hate Toi og. st. hr. Korbok-Lackiego, 10) Pan Tadeusz og. Z. Wojtowicza.

Gonitwa V. Nagroda 1500 zł. dla 2 let. og. i kl. Dystans 900 mtr. 1) Frajda kl. K. Laskowskiego, 2) Gallowaj og. Grona Oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza, 3) Tyber og. A. Tuńskiego, 4) Landa II kl. L. Dydyńskiego i W. Strzeleckiego, 5) Deliorone kl. A. Lipskiego, 6) Lady Langden kl. K. i S. Enderów, 7) aJrosław og. L. Dydyńskiego, 8) Biba kl. Z. Rogowskiego, 9) Hate Toi og. st. hr. Korbok-Lackiego, 10) Pan Tadeusz og. Z. Wojtowicza.

Gonitwa V. Nagroda 1500 zł. dla 2 let. og. i kl. Dystans 900 mtr. 1) Frajda kl. K. Laskowskiego, 2) Gallowaj og. Grona Oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza, 3) Tyber og. A. Tuńskiego, 4) Landa II kl. L. Dydyńskiego i W. Strzeleckiego, 5) Deliorone kl. A. Lipskiego, 6) Lady Langden kl. K. i S. Enderów, 7) aJrosław og. L. Dydyńskiego, 8) Biba kl. Z. Rogowskiego, 9) Hate Toi og. st. hr. Korbok-Lackiego, 10) Pan Tadeusz og. Z. Wojtowicza.

Gonitwa V. Nagroda 1500 zł. dla 2 let. og. i kl. Dystans 900 mtr. 1) Frajda kl. K. Laskowskiego, 2) Gallowaj og. Grona Oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza, 3) Tyber og. A. Tuńskiego, 4) Landa II kl. L. Dydyńskiego i W. Strzeleckiego, 5) Deliorone kl. A. Lipskiego, 6) Lady Langden kl. K. i S. Enderów, 7) aJrosław og. L. Dydyńskiego, 8) Biba kl. Z. Rogowskiego, 9) Hate Toi og. st. hr. Korbok-Lackiego, 10) Pan Tadeusz og. Z. Wojtowicza.

Gonitwa V. Nagroda 1500 zł. dla 2 let. og. i kl. Dystans 900 mtr. 1) Frajda kl. K. Laskowskiego, 2) Gallowaj og. Grona Oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza, 3) Tyber og. A. Tuńskiego, 4) Landa II kl. L. Dydyńskiego i W. Strzeleckiego, 5) Deliorone kl. A. Lipskiego, 6) Lady Langden kl. K. i S. Enderów, 7) aJrosław og. L. Dydyńskiego, 8) Biba kl. Z. Rogowskiego, 9) Hate Toi og. st. hr. Korbok-Lackiego, 10) Pan Tadeusz og. Z. Wojtowicza.

Gonitwa V. Nagroda 1500 zł. dla 2 let. og. i kl. Dystans 900 mtr. 1) Frajda kl. K. Laskowskiego, 2) Gallowaj og. Grona Oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza, 3) Tyber og. A. Tuńskiego, 4) Landa II kl. L. Dydyńskiego i W. Strzeleckiego, 5) Deliorone kl. A. Lipskiego, 6) Lady Langden kl. K. i S. Enderów, 7) aJrosław og. L. Dydyńskiego, 8) Biba kl. Z. Rogowskiego, 9) Hate Toi og. st. hr. Korbok-Lackiego, 10) Pan Tadeusz og. Z. Wojtowicza.

Gonitwa V. Nagroda 1500 zł. dla 2 let. og. i kl. Dystans 900 mtr. 1) Frajda kl. K. Laskowskiego, 2) Gallowaj og. Grona Oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza, 3) Tyber og. A. Tuńskiego, 4) Landa II kl. L. Dydyńskiego i W. Strzeleckiego, 5) Deliorone kl. A. Lipskiego, 6) Lady Langden kl. K. i S. Enderów, 7) aJrosław og. L. Dydyńskiego, 8) Biba kl. Z. Rogowskiego, 9) Hate Toi og. st. hr. Korbok-Lackiego, 10) Pan Tadeusz og. Z. Wojtowicza.

Gonitwa V. Nagroda 1500 zł. dla 2 let. og. i kl. Dystans 900 mtr. 1) Frajda kl. K. Laskowskiego, 2) Gallowaj og. Grona Oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza, 3) Tyber og. A. Tuńskiego, 4) Landa II kl. L. Dydyńskiego i W. Strzeleckiego, 5) Deliorone kl. A. Lipskiego, 6) Lady Langden kl. K. i S. Enderów, 7) aJrosław og. L. Dydyńskiego, 8) Biba kl. Z. Rogowskiego, 9) Hate Toi og. st. hr. Korbok-Lackiego, 10) Pan Tadeusz og. Z. Wojtowicza.

Gonitwa V. Nagroda 1500 zł. dla 2 let. og. i kl. Dystans 900 mtr. 1) Frajda kl. K. Laskowskiego, 2) Gallowaj og. Grona Oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza, 3) Tyber og. A. Tuńskiego, 4) Landa II kl. L. Dydyńskiego i W. Strzeleckiego, 5) Deliorone kl. A. Lipskiego, 6) Lady Langden kl. K. i S. Enderów, 7) aJrosław og. L. Dydyńskiego, 8) Biba kl. Z. Rogowskiego, 9) Hate Toi og. st. hr. Korbok-Lackiego, 10) Pan Tadeusz og. Z. Wojtowicza.

Gonitwa V. Nagroda 1500 zł. dla 2 let. og. i kl. Dystans 900 mtr. 1) Frajda kl. K. Laskowskiego, 2) Gallowaj og. Grona Oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza, 3) Tyber og. A. Tuńskiego, 4) Landa II kl. L. Dydyńskiego i W. Strzeleckiego, 5) Deliorone kl. A. Lipskiego, 6) Lady Langden kl. K. i S. Enderów, 7) aJrosław og. L. Dydyńskiego, 8) Biba kl. Z. Rogowskiego, 9) Hate Toi og. st. hr. Korbok-Lackiego, 10) Pan Tadeusz og. Z. Wojtowicza.

Gonitwa V. Nagroda 1500 zł. dla 2 let. og. i kl. Dystans 900 mtr. 1) Frajda kl. K. Laskowskiego, 2) Gallowaj og. Grona Oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza, 3) Tyber og. A. Tuńskiego, 4) Landa II kl. L. Dydyńskiego i W. Strzeleckiego, 5) Deliorone kl. A. Lipskiego, 6) Lady Langden kl. K. i S. Enderów, 7) aJrosław og. L. Dydyńskiego, 8) Biba kl. Z. Rogowskiego, 9) Hate Toi og. st. hr. Korbok-Lackiego, 10) Pan Tadeusz og. Z. Wojtowicza.

Gonitwa V. Nagroda 1500 zł. dla 2 let. og. i kl. Dystans 900 mtr. 1) Frajda kl. K. Laskowskiego, 2) Gallowaj og. Grona Oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza, 3) Tyber og. A. Tuńskiego, 4) Landa II kl. L. Dydyńskiego i W. Strzeleckiego, 5) Deliorone kl. A. Lipskiego, 6) Lady Langden kl. K. i S. Enderów, 7) aJrosław og. L. Dydyńskiego, 8) Biba kl. Z. Rogowskiego, 9) Hate Toi og. st. hr. Korbok-Lackiego, 10) Pan Tadeusz og. Z. Wojtowicza.

Gonitwa V. Nagroda 1500 zł. dla 2 let. og. i kl. Dystans 900 mtr. 1) Frajda kl. K. Laskowskiego, 2) Gallowaj og. Grona Oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza, 3) Tyber og. A. Tuńskiego, 4) Landa II kl. L. Dydyńskiego i W. Strzeleckiego, 5) Deliorone kl. A. Lipskiego, 6) Lady Langden kl. K. i S. Enderów, 7) aJrosław og. L. Dydyńskiego, 8) Biba kl. Z. Rogowskiego, 9) Hate Toi og. st. hr. Korbok-Lackiego, 10) Pan Tadeusz og. Z. Wojtowicza.

Gonitwa V. Nagroda 1500 zł. dla 2 let. og. i kl. Dystans 900 mtr. 1) Frajda kl. K. Laskowskiego, 2) Gallowaj og. Grona Oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza, 3) Tyber og. A. Tuńskiego, 4) Landa II kl. L. Dydyńskiego i W. Strzeleckiego, 5) Deliorone kl. A. Lipskiego, 6) Lady Langden kl. K. i S. Enderów, 7) aJrosław og. L. Dydyńskiego, 8) Biba kl. Z. Rogowskiego, 9) Hate Toi og. st. hr. Korbok-Lackiego, 10) Pan Tadeusz og. Z. Wojtowicza.

Gonitwa V. Nagroda 1500 zł. dla 2 let. og. i kl. Dystans 900 mtr. 1) Frajda kl. K. Laskowskiego, 2) Gallowaj og. Grona Oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza, 3) Tyber og. A. Tuńskiego,

# Miasto złota, owoców i olimpiady.

## Bajeczny rozwój Los Angeles.

Zanim Los Angeles stało się słynne w całym świecie jako miasto dziesiątej Olimpiady, mało kto się nim interesował.

Za kilkadziesiąt lat Los Angeles będzie jak twierdzą jego mieszkańcy, największym miastem na świecie. Nurazie jest największym co do obszaru.

Prawie rok temu obchodzono z niezmierną pompą uroczystość „Fiesta de Los Angeles” czyli

**150 rocznicę założenia** tej miejscowości. Los Angeles powstało bowiem dnia 4 września 1781 roku, a założycielem był gubernator hiszpańskiej prowincji California Felipe de Ven. Zachowany do dziś dekret, podpisany przez hiszpańskie go Carlosa opiewa, że założono miasto, które podczas uroczystego nabożeństwa otrzymało nazwę: Pueblo de Neustro Senora la Reina des Los Angeles de Porciuncula.

W dniu założenia „miasto” razem z niemowlętami i starcami liczyło około 50 mieszkańców.

Bo tylko 11 rodzin meksykańskich dało się namówić do opuszczenia rodzinnego Meksyku i osiedlenia się w tej pustej okolicy kalfornijskiej. Obiecaano im darmo ziemię, zwierzęta domowe i narzędzia rolnicze. Kołoniści ci musieli się zobowiązać, że obrabiają ziemię i przynajmniej

**10 lat na miejscu wytrwają.** Zaznaczyć należy, że życie w Los Angeles było dla pierwszych kolonistów niezmiernie ciężkie, chociaż pracowali od świtu do zmierzchu — skarbów nie nagromadzili.

Z tego powodu w historii Los Angeles. śmiało możemy zrobić skok poza rok 1822, w którym Hiszpanja rzeka się suwerenności nad Kalifornią

**na rzecz Meksyku.** W roku 1845, a więc na krótko przed przejściem pod panowanie St. Zjednoczonych, Los Angeles miało tylko 1250 mieszkańców.

Podstawą wzrostu Los Angeles stało się dopiero — złoto. W północnej części kraju nabrałoby na grube pokłady złota i w Los Angeles, jako w najbliższej położonej miejscowości, poszukiwacze odpooczyli się po trudach i zaopatrywali się we wszystko.

Wówczas Los Angeles składało się wyłącznie z oberż,

**podjeżdżanych hoteli i jaskiń gry.** Zabójstwa były na porządku dziennym. W tym okresie „gorączki złota” osiedliło się tam wielu Indian, którzy jednak w ciągu kilku lat zostali zupełnie wytopieni, a nie przez ogień i miecz, lecz — pijaństwo.

Dopiero około r. 1860 poszukiwacze złota, wśród nich zaś niebezpieczni zabijacy z różnych krajów, zaczęli opuszczać Los Angeles. Po roku 1865 miasto podnosiło się stale, a mieszkańcy bogacili się na handlu bydłem. W tym to roku naliczono w mieście już 30 murowanych domów, pla-

ceych podatki, przedsiębiorców było 1020, mieszkańców 40.000.

Pod koniec roku 1870 w mieście doszło do pogromu Chińczyków, którzy tworzyli dość silną kolonję. Pogrom był tak straszliwy, że Chińczycy na całym świecie urządzili dzień żałoby.

Gdy wreszcie w roku 1890 odkryto tu niezmiernie wydajne źródło nafty, a w ciągu kilku lat wytworzył się olbrzymi przemysł naftowy, gdy małe przystań San Pedro rozbudowano na wielki port, wreszcie gdy zorganizowano wywóz owoców, który daje miliardowe obroty, — w ciągu 30 lat z małej, brudnej miejsciny wzrosło olbrzymie miasto dzisiejsze.

# Niebezpieczny gość.

## Kaprys arystokraty.

Piękną cechą jest gościnność, ale źle pojęta, może być bardzo niebezpieczna. Mówimy tu o gościnności ludzkiej, ale o ileż bardziej niebezpieczna może być gościnność klimatu. Klimat, w którym jakaś roślina czy zwierzę czuje się zbyt dobrze — może się stać katastrofalny dla mieszkańców ludzkich tej strefy.

Takim niepożądanym gościem w Anglii

jest szczur piżmowy. Zaczęto go hodować dla pięknego futra w Austrii i Czechach. Tak się tam rozmnożył, że obecnie trzeba go na gwałt pięć.

Przywieziony do Anglii upodobał sobie tamtejsze tereny i klimat i minister rolnictwa musi teraz interwenjować! Szczur piżmowy ma obyczaj bobra — bardzo ciekawe, ale nie w cywilizowanym kraju.

Po smutnym doświadczeniu z piżmowcem zawczasu wypowiedziano wojnę przybyszom z Azji, muntjakom, zwierzętom nieco większym od naszych lisów. Lubią bardzo rośliny okopowe. Przed paru laty lord Bedford sprowadził sobie parę muntjaków do swego parku w Woburn. dziś już się na nie poluje w rozmaitych okolicach Anglii! Trzeba do-

**Mały Kurjer,**  
tygodnik dla dzieci  
i młodzieży,  
kosztuje tylko 50 gr. mies.

# Walka z cierpieniami ludzkości. Narkoza elektryczna.

## Nowa zdobycz medycyny.

Wiadomo, że niektóre narkotyki poważnie zagrażają życiu człowieka. Nawet najbardziej zdrowy człowiek może odczuć ujemne skutki zastosowania narkozy.

Niektórzy mogą nawet **przyplacić życiem.**

A już wszyscy bez wyjątku znają przykre następstwa narkozy, czy to w postaci silnych wymiotów, czy też stan wielkiego oszołomienia i t. d. i t. d.

I oto już od dłuższego czasu uczeni

usilnie starają się zgłębić tajemnicę narkozy i usiłują wynaleźć taki środek któryby zupełnie nie zagrażał życiu i zdrowiu ludzi i nie powodował przykrych następstw po przebudzeniu i niekiedy strasznego uczucia w chwili rozpoczęcia działania narkozy.

Wieloletnie doświadczenie nie dały dotąd pozytywnego rezultatu.

Lecz oto z Francji nadchodzi wieść, która może spowodować całkowity przewrót w dziedzinie chirurgii wieść o zastosowaniu narkozy elektrycznej, która różni się w zasadniczy sposób od wszystkiego, co było dotychczas znane w tej dziedzinie.

Nie ulega wątpliwości, że wszystkie postępy współczesnej chirurgii opierają się na dwóch doniosłych odkryciach: zastosowania środków aseptycznych (uniemożliwiających zakażenie) przy operacjach i zastosowania narkozy, co umożliwiło pacjentów od nieludzkich cierpień.

Niedarmo w czasach starożytnych zawód chirurga łączony był często z zawodem kate.

Narkoza wynaleziona droga praktycznych prób. Okazało się, że niektóre substancje posiadają cudowne właściwości na dłuższy czy krótszy okres czasu, stępująca czułość nerwów i uśmierzają ból.

Liczba narkotyków w ostatnich czasach bardzo poważnie wzrosła, praktyka stosowania ich została udoskonalona, ale rzecz dziwna — uczeni nie zdołali dotąd stworzyć wspólnej teorii narkotyków i wyjaśnić, dlaczego właśnie pewne chemiczne substancje działają na o-

kreślone centra nerwowe i przytębiają ich wrażliwość.

Odkrycia dokonał słynny uczonec francuski, prof. Leduc, którego nazwisko od wielu lat spotyka się w fachowej prasie lekarskiej całego świata, jako jednego z najbardziej czynnych pionierów nowej wiedzy lekarskiej.

Prof. dr. Leduc stwierdził, na podstawie licznych doświadczeń, że narkoza elektryczna będzie najbardziej odpowiadająca. Wiele miesięcy badał on jak silny prąd należy zastosować w tym wypadku, a przed kilku tygodniami zdwydował się dokonać doświadczenia, biorąc za cel obserwacji swą własną osobę.

Asystenci prof. Leduca ułożyli profesora na stole operacyjnym i według jego wskazówek **przepuścili przez jego ciało prąd określonej mocy.** Znieczulenie ogólne nastąpiło natychmiast, oczy się przykłuły i profesor zapadł w mocny sen.

Puls był normalny, jedynie oddech był jakgdyby nieco utrudniony. Wówczas asystenci przystąpili do doświadczenia.

Wbijano mu szpilki, przecięto w pewnym miejscu rękę i znów zasyty. Profesor nie reagował na to zupełnie. Po dwudziestu minutach prąd został wyłączony i w tej samej sekundzie prof. Leduc zeskoczył ze stołu i rozpoczął wykład o swych wrażeniach podczas narkozy.

Okazało się, że wrażenia prof. dr. Leduca w kolosalnym stopniu różniły się od wrażeń, jakie odczuwa człowieka przy zastosowaniu dotychczas znanych narkotyków.

W pierwszym rzędzie, nim chory usnie pod działaniem narkozy, trwa to dość długo i są to najstraszniejsze chwile. Człowiek odczuwa że brak mu tchu, czuje jakiś straszny ciężar na piersiach i t. d.

Po przebudzeniu się następują objawy, o których wyżej wspominaliśmy, a w każdym razie przez pewien czas chory pozostaje w stanie oszołomienia.

Przy narkozie elektrycznej uczucie tych niema zupełnie. Gdy tylko prąd został włączony profesor **już nie czuł.**

Gdy prąd został wyłączony, profesor natychmiast oprzytomniał i nie miał żadnego wrażenia, że został sztucznie uspijony. Następnie przy zwykłej narkozie nie się zgło nie czuje i jest się w 100 proc. niewrażliwym na ból, ale słyszy się to, co dookoła mówią.

Mówić oczywiście nie może, poruszać się nie może. Jest to więc stan nawpóprzytomny, przy całkowitem oziępieniu nerwów i znieczuleniu.

Gdy prof. dr. Leduc ogłosił sensacyjne wyniki swych doświadczeń, w świecie naukowym zawrzało. Poczęto się zastanawiać nad tem, czy przypadkowo narkoza elektryczna nie działa w taki sam sposób, jak trucizna curare, której używają do swych strzał Indianie w południowej Ameryce. Gdy człowiek zostaje zraniony strzałą umoczoną w curare, zostaje sparaliżowany.

Curare nie działa ani na mózg ani na serce i człowiek porażony tą trucizną nie traci przytomności. Ale curare paraliżuje mięśnie, paraliżuje obojętnie cały tułów i gdy dochodzi do mięśni, które wprowadzają w ruch płuca — następuje śmierć wskutek uduszenia.

Obawiano się więc, że narkoza elektryczna, nieodpowiednio zastosowana, zbyt długo stosowana, może spowodować takie same śmiertelne działanie. Rozpoczęto natychmiast badania celem stwierdzenia czy podejrzenia te są uzasadnione. Zoperowano pod działaniem narkozy elektrycznej szereg zwierząt, przetrzymano je pod tą narkozą bardzo długo i uzyskano jak najlepsze rezultaty.

# Palasz ostatniego członka rodu.

## Dramatyczna scena przed 22 laty.

Ekskrólowa portugalska Amelia ofiarowała rządowi portugalskiemu historyczny pałasz, który nazwała „mieczem rycerskości”. Była to własność jej syna, Don Manuela, **ostatniego z Braganzów.**

Z mieczem tym złączona jest wzruszająca historia, którą podajemy poniżej:

W nocy na 5 października 1910, kiedy w Lizbonie wybuchła rewolucja, zepsuto przewody elektryczne, dostarczające światła na dworze królewskim. Don Manuel, przerażony ciemnościami, chwycił za pałasz, który miał stać przy łóżku od czasu tragicznej śmierci swego ojca i brata, i rzucił się do apartamentów matki, aby jej bronić od niebezpieczeństwa. Przed drzwiami matki natknął się w ciemnościach na jakiegoś

gość mężczyznę, a przypuszczając, że to zbrodniarz, rzucił się na niego i przebił go na wylot.

Kiedy na nowo zapalono światła, przekonał się Don Manuel wraz z matką ku wielkiemu przerażeniu, że zabitym jest oddany królowej kapitan Figueiro de Gurde, który przybiegł w ciemnościach, aby pilnować królowej. Królowa wzięła miecz w swoje przechowanie i miała go aż do wreczenia rządowi portugalskiemu. Rząd portugalski złożył przysiężenie, że miecz będzie leżał na trumnie króla w dniu jego pogrzebu, a następnie przechowany zostanie w kościele San Vincente de Fora. Miecz będzie miał napis, że służył ostatniemu z dynastji i że raz tylko został użyty i to w obronie matki

# Oryginalna skarga aktora.

## Odszkodowanie za zgoloną brodę.

Aktor filmowy de Neryv zaskarżył rząd francuski przed trybunałem stanu i wystąpił o odszkodowanie na sumę 45.000 franków **za zgolenie mu brody** podczas pobytu — przymusowego — w więzieniu. „Moja broda — twierdzi de Neryv, była narzędziem moich zarobków; umożliwia mi ona odegranie ról zebrałków, starszych

panów dziełków, etc. Obecnie rząd pozbawił mnie tego źródła dochodów — przynajmniej chwilowo — przeto uważam za słusne, by mi dał odszkodowanie za czas, który muszę spędzić bezczynnie w oczekiwaniu na odrobinie brody”. Podobno sprawę de Neryv ma szansę powodzenia i „Grecja” będzie musiała — płacić.

# Stalowe wagony w Austrii.

## Nauka katastrofy pod Tczewem.

Austrjackie Koleje Związkowe wprowadziły niedawno do ruchu międzynarodowego wagony całkowicie stalowe pierwszej i drugiej klasy, jak również pewną ilość wagonów bagażowych stalowej konstrukcji. Wagony osobowe mieszczą w 7 przedziałach po 42 podróżnych.

W celu pozostawienia możliwie dużej przestrzeni przy drzwiach końcowych, toalety umieszczono pośrodku wagonów. Jako zabezpieczenie w razie ewentualnego wypadku przewidziano przy budowie wzmocnienie czołowej ściany wagonu za pomocą belek, jak również boków jego przez specjalne płyty, przeciwstawiające się zgnieceniu. Wagony mają oświetlenie elektryczne i podwójny system ogrzewania.

Koleje austriackie wprowadziły tabor metalowy, uruchamiając 190 wagonów stalowych 3 klasy, mieszczących po 72 podróżnych. Wagony te są zaopatrzone w oparcia dla głowy i rąk.

Jak wiadomo, polski tabor kolejowy również modernizuje się, wykonując nowe wagony całkowicie ze stali. Wymagają tego nie tylko względy techniczne, lecz przede wszystkim potrzeba zwiększenia bezpieczeństwa podróżnych. Dowiodła tego ostatnia katastrofa kolejowa w Niemczech pod Jüterbog, gdzie dzięki wagonom stalowym mimo szybkości pociągu wynoszącej 105 km. na godzinę, uniknięto wypadków śmiertelnych. Te też zarząd niemieckich kolei państwowych planowo wycofuje dotychczasowe wagony osobowe typu „D”, zastępując je wagonami, zbu-

dowanymi całkowicie ze stali.

W związku z ostatnią katastrofą kolejową pod Tczewem należałoby sobie życzyć, aby w miarę możliwości nasze Ministerstwo Komunikacji przyspieszyło również wymianę starego typu wagonów drewnianych na całkowicie stalowe.

# Telewizja — rzecz wistocią.



Widzenie na odległość wyszło już z zakresu eksperymentów i odnośne aparaty pojawiły się zagranicą w handlu. 1) Aparat synchronistyczny dla przenoszenia drogą radiową widowisk scenicznych. 2) Kino - radiowe (przenoszenie obrazów dźwiękowych za pomocą radja).

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 2.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski. Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.